PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 35 (437) 34 SOBOTA, DNIA 22 CZERWCA 1929 ROK IX.

IX MISTRZOSTWA KOLARSKIE POLSKI

Warszawa, Łódź, Kalisz, Kraków i Częstochowa w walce o tytuł najlepszego sprintera

Gdybyśmy chcieli klasyfikować sporty w Polsce według zainteresowania się niemi ogółu, kolarstwo z całą pewnością zajęłoby drugie miejsce za piłką nożną.

Niestety, ten „moralny" sukces sportu kolarskiego jest dosyć jednostronny, gdyż owe tysiączne rzesze rekrutują się wyłącznie niemal z miłośników biegów szosowych, podczas gdy zawody torowe skupiają drobną cząstkę zainteresowania.

Przyczyna tego jest bardzo prosta. Biegi torowe u nas nie dają jeszcze widzom tej emocji, nie stwarzają tej rywalizacji, nie skupiają na starcie tak wielkiej ilości równej klasy zawodników co wyścigi szosowe.

Tylko smakoszów i prawdziwych znawców może zająć walka paru konkurentów nawet do najwyższych tytułów w kolarstwie torowem. Zresztą, bądźmy szczerzy, klasę sprintera łatwiej ocenić może laik i... rozczarować się doń, podczas gdy efekt wysiłku kolarza w biegu szosowym pokrywa jego wszelkie braki techniczne.

Jedyną też drogą do wyrównania pozycji kolarstwa torowego z szosowem jest wychowanie w Polsce całego pokolenia sprinterów o pewnych już walorach, aby zawody torowe były tak ciekawe jak biegi drogowe.

Widz musi widzieć walkę, chce napawać się obserwacją pięknie taktycznie przeprowadzonych pojedynków, świetnych zrywów, wspaniałych finiszów, słowem otrzymać porcję prawdziwych emocyj sportowych.

Wtedy zawody torowe nietylko skupiać będą stale tysiące widzów, lecz będzie się o nich mówić i... pisać, jak o gigantycznych zmaganiach szosowców.

*

Kolarze polscy osiem razy walczyli już ze sobą o miano mistrza torowego, a najbliższa niedziela dn. 23 czerwca skupi ich po raz dziewiąty na starcie w walce o ten zaszczytny tytuł.

Pierwsze mistrzostwo Polski dla sprinterów odbyło się w 1921 roku w Warszawie, na świeżo zbudowanym, betonowym torze Dynasów. Kadry jeźdźców, którzy mogliby ubiegać się o najwyższy tytuł w kraju były jeszcze bardzo nieliczne, to też mistrzostwo włączono jako część programu do zawodów międzynarodowych.

Zarówno w 1921 r., jak i w dwu latach następnych regulamin mistrzostwa przewidywał dopuszczenie do finału (po eliminacjach) trzech jeźdźców, którzy rozgrywali bieg wszyscy razem.

Pierwszym mistrzem torowym w biegu sprinterskim na 1000 mtr. został Franciszek Szymczyk (WTC), bijąc w finale Langego i Jabrzemskiego.

W roku 1922 zawody odbyły się w Łodzi, również jako część programu znacznie obszerniejszego. I tym razem triumfuje bezkonkurencyjny Szymczyk przed Müllerem O. (Union) i Łazarskim (Cracovia).

Zainteresowanie kolarstwem torowem wzmaga się znacznie i rośnie liczba jego adeptów z chwilą oswarcia toru Cracovii, której as atutowy — Łazarski wyjeżdża na cały rok zagranicę.

Następne mistrzostwa rozegrano w 1923 r. znowu w Warszawie i przyniosły one sensację w postaci zupełnej porażki dwukrotnego mistrza Polski. Szymczyk przegrywa mianowicie w eliminacjach kolejno do Rothwelna (Kr.) i Müllera (Łódź). Półfinały dają wyniki następujące: Lange bije Szymczyka (trzecia porażka), Iko — Müllera P., Stankiewicz — Rothwelna.

Nowym mistrzem zostaje Stankiewicz (WTC), bijąc w finale Iko i Langego. W ciągu całego roku niemal talent Stankiewicza rozwijał się pomyślnie, czego dowodem były jego sukcesy zagraniczne. Niestety, był to najkrótszy z tak świetnie zapowiadających się „błysków" w kolarstwie.

Rok 1924 — olimpijski, przynosi zasadniczą zmianę regulaminu rozgrywki mistrzostwa. Zastosowano go do przepisów międzynarodowych w tym sensie, że uczestnicy startowali parami, wyznaczani początkowo przez komisję, a od półfinałów losowani.

Po wyeliminowaniu w ćwierćfinałach Garleya, Iko, Langego i Müllera P., w półfinałach Łazarski bije Stefa (Crac.), a Szymczyk — Stankiewicza. Finał wygrywa pewnie Jan Łazarski (Cracovia) przed Szymczykiem i czerwona koszulka z białym orłem wędruje do Krakowa, aby pozostać tam w ciągu 3 lat!

Okres „panowania" Łazarskiego, to czas największych triumfów kolarstwa polskiego na torze. Apogeum tego okresu przypada na koniec 1924 r., kiedy nasz mistrz bije w Warszawie wicezwycięzcę Olimpijskiego Meyera (Holandja) i jest motorem świetnej czwórki polskiej. Takiego talentu, po stracie Łazarskiego dla kolarstwa, nie prędko doczekamy się. Lecz wróćmy do historji.

Następne dwa lata są raczej walką grupy kolarzy o 2-gie miejsce w mistrzostwie niż ich rywalizacją z niedościgłym Łazarskim.

1925 r. W ćwierćfinałach wyniki są następujące: Łazarski bije Langego, Podgórski — Garleya (Crac.), Szymczyk — Schmidta (Union), Stef — Grochowskiego (WTC). W półfinałach: Łazarski — Szymczyka, a Podgórski — Stefa. Finał ma przebieg dość tragiczny dla Podgórskiego, który przewraca się z rowerem na prostej przy finishu. Zwycięstwo Łazarskiego i bez tego nie ulegało wątpliwości

1926 r. W ćwierćfinałach Garley eliminuje Schmidta, Szymczyk — Placka (Łódź), Podgórski — Turowskiego (WTC) a Łazarski — Majewskiego (WTC). Półfinały przynoszą zwycięstwo Szymczyka nad Podgórskim i Łazarskiego nad Garleyem. W finale Szymczyk ulega Łazarskiemu, który po raz trzeci z rzędu zostaje mistrzem Polski, ustanawiając w ten sposób rekord, którego długo zdaje się nikt nie pobije.

Rok 1927 jest smutnym okresem zatargów wewnętrznych w najpotężniejszym towarzystwie kolarskim — WTC. Efektem tego jest brak na starcie mistrzostw Podgórskiego, Majewskiego i Materskiego.

Pozatem rok ten przyniósł sensację w postaci nieoczekiwanej detronizacji trzykrotnego mistrza przez młodego kolarza łódzkiego, któremu nie rokowano szans dojścia nawet do półfinału. Lecz oto wyniki. Ćwierćfinały: Zybert bije Iko, Szmidt — Janocińskiego (WTC), Szymczyk — Barzyckiego (Crac.), Łazarski — Rothwelna. Półfinały: Łazarski—Zyberta (który poprzednio dwukrotnie pokonał Szymczyka) i Schmidt—Szymczyka. Finał zdaje się być „zabawą" Łazarskiego z niepewnym Schmidtem. Tymczasem łodzianin wykorzystuje pewność siebie mistrza i wygrywa niespodziewanie bieg.

Karjera Łazarskiego zostaje w tym dniu zakończona, a kolarstwo polskie nie otrzymuje wzamian żadnego talentu o równej krakowianinowi wartości. Zaczyna się okres zmian na „tronie".

Potwierdza to w zupełności rok 1928, kiedy w podobnie niespodziewany sposób czerwoną koszlke z białym orłem zdobywa Turowski (WTC), bynajmniej nie najlepszy kolarz torowy. W ćwierćfinałach odpadają: Zybert pobity przez Podgórskiego, Barzycki — przez Koszutskiego, Raul — przez Szymczyka i Schmidt — przez Turowskiego. Los styka ze sobą w półfinałach dwu faworytów: Koszutskiego z Podgórskim, przyczem pierwszy wygrywa i... ma według opinji wszystkich, mistrzostwo w kieszeni.

Tymczasem powtarza się historja z roku ubiegłego. Turowski, po wyeliminowaniu Szymczyka, zwycięża w finale również i Koszutskiego — ku zdumieniu widowni. Nowy mistrz, stwierdzić to trzeba, najsłabiej reprezentował w okresie „panowania" swego wysokie swe dostojeństwo, przegrywając często do innych kolarzy polskich.

*

9-te mistrzostwa kolarskie odbędą się znowu w stolicy. Fakt ten nasuwa każdemu zapytanie, czemu Warszawa właśnie jest tak uprzywilejowana? Tory kolarskie mamy już w Krakowie, Kaliszu i Łodzi, a żaden z nich nie ustępuje tak dalece Dynasom, skoro co roku odbywają się tam zawody międzyklubowe.

Związek najwidoczniej nie docenia znaczenia propagandowego mistrzostw Polski, przeprowadzonych na prowincji. Nie tłumaczy go też pewna supremacja Warszawy nad innymi ośrodkami. Przeciwnie, dla takiego Krakowa, czy Kalisza torowe mistrzostwa Polski byłyby ewenementem dnia, przyciągnęłyby masy nowych miłośników, a w rezultacie kolarstwo tamtejsze mogłoby wychować nam drugiego Łazarskiego czy Koszutskiego!

Tymczasem w Warszawie, nie trzeba się łudzić, mistrzostwa torowe w obecnej formie nie wytrzymują już konkurencji widowiskowej nawet meczu ligowego. Jeżeli na Dynasy przyjdzie owe 3—4 tysiące widzów, jest to znacznie przecież mniej, niż 2—3 tysiące w Krakowie lub 1—2 tysiące w Kaliszu. Więcej uwagi na te liczby!



TUROWSKI (W. T. C.)



PUSZ (UNION — ŁÓDŹ)



SZAMOTA (W. T. C.)

KTO ZDOBĘDZIE
CZERWONĄ KOSZULKĘ Z BIAŁYM ORŁEM
W NIEDZIELĘ NA DYNASACH

Od wiceprezesa P. Z. T. K. p. A. Thielego otrzymujemy ciekawą charakterystykę naszych sprinterów w przededniu mistrzostw kolarskich Polski.

Walka o tytuł najlepszego sprintera rozegra się w nadchodzącą niedzielę na torze Dynasów w Warszawie. Po raz dziewiąty stanie do walki elita polskiego kolarstwa torowego.

Stolicę reprezentować będą bezwątpienia znów Turowski i Podgórski. Kraków wysyła sympatycznego Barzyckiego, wyjątkowo groźnych konkurentów ma Łódź w Puszu, Zybercie, Szmicie, Braunerze i Einbrocie.

Kalisz jednak ma znów mojem zdaniem najszybszego sprintera w osobie olimpijczyka Koszutskiego, który w Amsterdamie reprezentując po raz pierwszy nasze barwy, przebił się do ćwierćfinałów i czasem 12.2 sek. na 200 mtr. ustanowił nowy rekord polski.

Niestety, w r. b. Koszutski nie wiele pokazał, a nawet udział jego w mistrzostwach, z powodu doznanego wypadku, jest wątpliwy. Jeśli jednak zdrów stanie do walki, uważam go za najbardziej godnego tytułu mistrza.

Turowskiego, zeszłorocznego mistrza, który wskutek błędu kaliszanina, doszedł do „taniego" mistrzostwa, nie uważam za dostatecznie szybkiego, aby mógł on dorzucić słówko „w ostatecznej rozmowie" natomiast Podgórski powinien udowodnić, że godnym był dwukrotnego wyboru na reprezentanta naszych barw na torach międzynarodowych.

Z pośród moich łodzian uważam Pusza za najszybszego, bez tej siły przebojowej, jaka znów cechuje Zyberta. „Szeregowiec" Szmidt powraca do swej dobrej formy. Od swego sukcesu z przed 2 lat jest dziś Szmidt bardziej bojowy i zahartowany w walce, dlatego więc przystępuje on dziś do walki z największemi bodaj szansami. W Braunerze i Einbrocie ma Łódź dwuch wielce obiecujących na przyszłość kolarzy, których umiejętności, ambicji i szybkości nie wolno żadnemu przeciwnikowi nie doceniać.

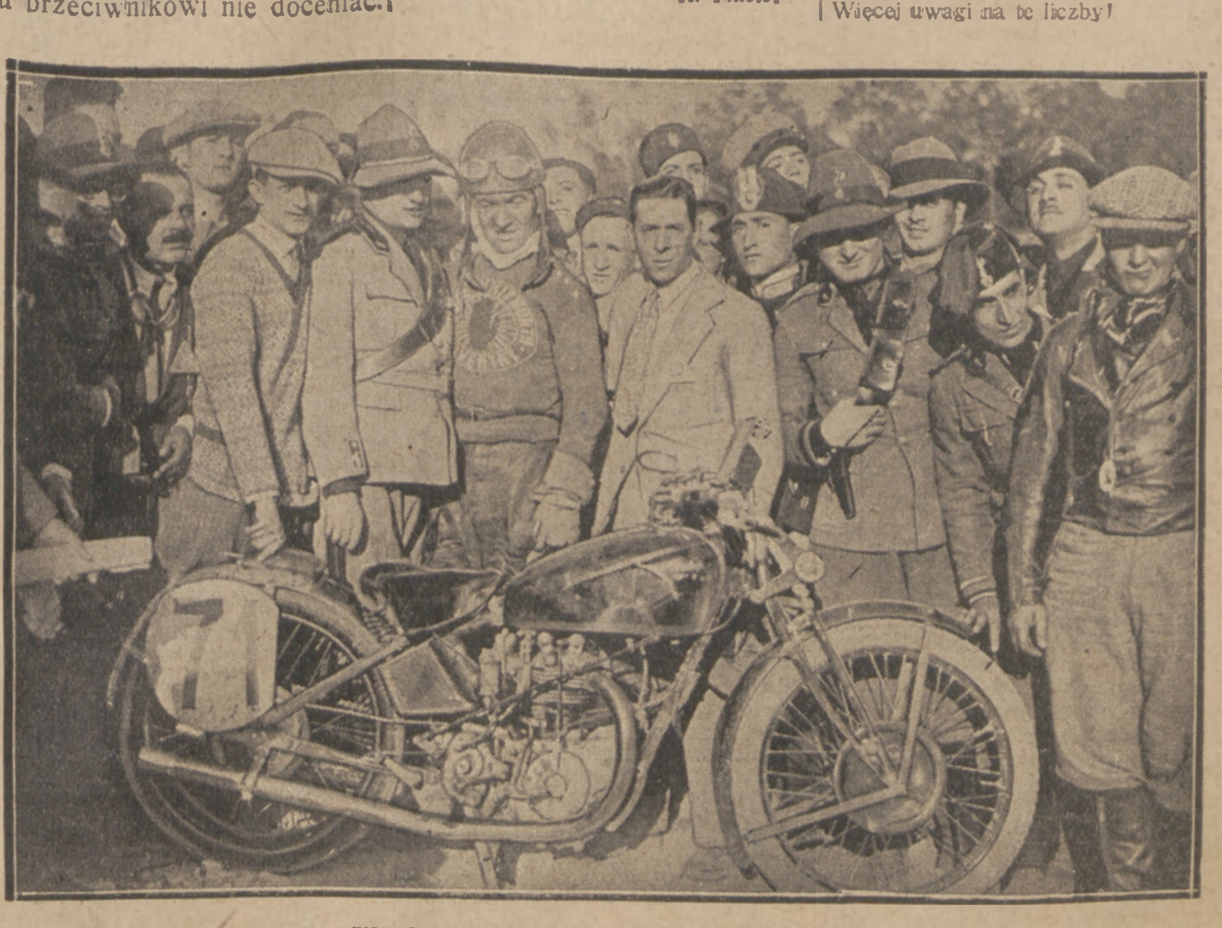
Po Barzyckim nie obiecuję sobie wiele, startuje bowiem rzadko, nie posiada więc koniecznej rutyny.

Chciałbym bardzo, aby W. T. C. wreszcie powierzyło organizację mistrzostw jakiemuś klubowi prowincjonalnemu i zaniechało swego monopolu. Mówię w imieniu Krakowa, Kalisza, no i naturalnie Łodzi. Liczę, że życzenie moje zaważy w przyszłości na szali, zwłaszcza, że ów działacz sportowy, który spowodował monopol warszawski, wycofał się z czynnego życia sportowego i nie musiałby już obijać się po torach prowincjonalnych.

A. Thiele.



50 KLM. BIEG NAPRZEŁAJ WE LWOWIE
Start biegu o nagrodę Ateneum zakończonego zwycięstwem Tropaczyńskiego.



ZWYCIĘZCA NAGRODY KRÓLA WŁOCH
Motocyklista Baudini, który triumfował w klasycznym wyścigu na dystansie 260 km. osiągając szybkość 112 klm.

WALKA O 10 PUNKTÓW LIGOWYCH

rozgorzeje w niedzielę 23 czerwca na boiskach Poznania, Łodzi, Krakowa, Lwowa i Warszawy

Szybkiemi krokami zbliża się pierwsza runda gier ligowych do końca, a mimo to każda niedziela przynosi coraz to nowe przesunięcia w układzie tabeli. Siły naogół są tak równe, a raczej mo że zmienne, że żadnego wyniku przewidzieć nie można.

Ot i nadchodząca niedziela stawia cały świat piłkarski w obliczu 5 meczów zagadek, z których każdy niesie posmak sensacyjnego wyniku. Od kiedy bowiem mistrz ligi zanotował na swem koncie wynik 0:5, a słynna z twardości obrony drużyna I. F. C. straciła u siebie w domu aż 6 bramek — wszystkie ewentualności stają się możliwe.

No, bo proszę, co można powiedzieć z góry o wyniku meczu Turyści — Ruch w Łodzi. Pozornie każdy obserwator tabeli spodziewać się powinien porażki gospodarzy, którzy należą do paczki maruderów ligowych. Z drugiej jednak strony „sprawiedliwy los" powinien wreszcie wyrównać szanse Ruchu z innemi klubami, gdyż ślązacy stracili dotąd zaledwie 6 pkt. Poprzednie wyniki brzmiały: 1927 r. — 0:2 i 2:1 dla Turystów; 1928 r. — 0:0 i 2:1 dla Ruchu.

Nie mniejszą zagadką jest mecz Warty z Ł. K. S. w Poznaniu. Do walki stają dwa czołowe zespoły ligi, przyczem poznańczycy idą naprzód swym atakiem, który rozłożył ostatnio „na łopatki" Wisłę, zaś łodzianie słyną z twardości obrony. Będzie to więc niejako pojedynek napadu Warty z tyłami Ł. K. S., pojedynek o tyle nierówny, że rozegrany na terenie drużyny atakującej. Stąd oczekiwać należy raczej sukcesu poznańczyków, którzy dotychczas tylko pierwszy mecz ligowy przegrali 1:2, jeden skończyli na remis 2:2, zaś dwa inne wygrali 5:2 i 3:2.

W Krakowie zmierza się dwie reprezentantki dawnej świetności footballu polskiego: Cracovia i Pogoń. Pierwsza otrząsnęła się już po latach kryzysu i wraca zdaje się do pełnej formy, druga — kryzys ów przechodzi w chwili obecnej. Szanse wydają się na oko nierówne. Trudno bowiem przypuszczać, aby Pogoń, która u siebie w domu nie zdobyła się na pokonanie mniej groźnych przeciwników, dokonała tego na obcym terenie.

A jednak mecz Cracovia —Pogoń jest czemś w rodzaju derbów lokalnych i stale przynosi wyniki nieoczekiwane. Kto zaręczy, że i tym razem słabsi lwowianie nie pokonają lepszych krakowian, jak to uczynili niedawno z Czarnymi!

W roku ubiegłym każda z drużyn przegrała na obcem boisku: Pogoń 1:3, a Cracovia 2:3.

Drugie spotkanie Krakowa ze Lwowem odbędzie się równocześnie w stolicy Małopolski Wschodniej. Tam zmierzy się Garbarnia z rewelacją ligi — Czarnymi. Tradycji żadnej spotkanie to nie posiada, lecz zato Garbarnia jest dostatecznie groźnym przeciwnikiem, aby można ją z góry „skazać" na porażkę, nawet z zespołem, będącym u szczytu formy. Choć zatem zwycięstwo Czarnych wydaje się bardziej prawdopodobne, walka trwać będzie zacięta.

Maruderce ligowej — Polonii, nadarza się okazja do odniesienia pierwszego zwycięstwa i zdobycia niezwykle cennych dwu punktów, które mogą zadecydować o jej pozostaniu w lidze.

Przeciwnikiem ex-mistrza stolicy będzie w Warszawie zespół I. F. C., zdemoralizowany dwiema porażkami we Lwowie i Katowicach. Być może, iż drużyna śląska nie stanie do walki w pełnym składzie, jeżeli „ręka sprawiedliwości" związkowej ukarze do tej pory parę jej graczy za ekscesy na meczu z Pogonią.

Tak, czy inaczej, Warszawa oczekuje od Polonii solidnej pracy na boisku, uwieńczonej zwycięstwem. Porażka bowiem równa się niemal skazaniu tego klubu na spadek do klasy A, co byłoby dla ambicji stolicy ciosem niesłychanie bolesnym. Wszak w czasach świetności I. F. C. — Polonia zdołała go dwukrotnie pokonać 3:1 i 2:0. Dwa inne mecze przegrała 1:3 i 3:4.

OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Ł. K. S.	Wisła	Warta	Ruch	Garbar.	Czarni	Legja	Cracov.	I. F. C.	Warsz.	Pogoń	Turyści	Polonia	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek zdobyt.	Bramek stracon.	Punktów zdobyt.	Punktów stracon.
1	Ł. K. S.	T	2:2	—	2:1	0:0	—	1:0	2:1	2:5	0:2	2:0	2:1	4:2	10	6	2	2	17	14	14	6
2	Wisła	2:2	A	0:5	2:2	5:2	4:4	2:0	1:3	—	4:2	4:2	—	4:2	10	5	3	2	28	24	13	7
3	Warta	—	5:0	B	0:2	2:3	—	3:1	0:5	1:1	2:2	—	7:1	3:1	9	4	2	3	23	16	10	8
4	Ruch	1:2	2:2	2:0	E	1:1	2:4	2:1	3.0	—	—	4:3	—	—	8	4	2	2	17	13	10	6
5	Garbarnia	0:0	2:5	3:2	1:1	L	—	4:2	0:3	—	—	2:3	8:2	3:1	9	4	2	3	23	19	10	8
6	Czarni	—	4:4	—	4:2	—	A	—	2:2	6.0	—	0:2	1:1	6:3	7	3	3	1	23	14	9	5
7	Legja	0:1	0:2	1:3	1:2	2:4	—	■	2:0	2:0	1:1	2:0	1:2	3:2	11	4	1	6	15	17	9	13
8	Cracovia	1:2	3:1	5:0	0:3	3:0	2:2	0:2	L	0:1	—	—	—	1:1	9	3	2	4	15	12	8	10
9	I. F. C.	5:2	—	1:1	—	—	0:6	0:2	1:0	I	0:0	0:1	2:1	—	8	3	2	3	9	13	8	8
10	Warszaw.	2:0	2:4	2:2	—	—	—	1:1	—	0:0	G	1:1	0:2	2:2	8	1	5	2	10	12	7	9
11	Pogoń	0:2	2:4	—	3:4	3:2	2:0	0:2	—	1:0	1:1	O	—	—	8	3	1	4	12	15	7	9
12	Turyści	1:2	—	1:7	—	2:8	1:1	2:1	—	1:2	2:0	—	W	0:0	8	2	2	4	10	21	6	10
13	Polonia	2:4	2:4	1:3	—	1:3	3:6	2:3	1:1	—	2:2	—	0:0	A	9	—	3	6	14	26	3	15

DNI SPORTU POLSKIEGO W BUDAPESZCIE

Najbliższy tydzień w Budapeszcie będzie świętem sportu polsko - węgierskiego, świętem zbliżenia, do którego przemy zarówno my, jak i nasi przyjaciele i które w roku bieżącym nabiera widomych kształtów regularnych stosunków sportowych (mecze piłkarskie, spotkanie lekkoatletyczne i tenhis).

Jeźdźcy polscy, którzy wyjechali w składzie: rtm. Trenkwald, por. Rojcewicz, por. Gzowski, por. Korytkowski, por. Skupieński oraz panie Czaykowskie, Tarnowska, Chodkiewiczówna, i Juchniewiczówna pod wodzą płk. Trzaski Durskiego wystąpią do boju dopiero w poniedziałek dn. 24 b. m., a więc już po starcie lekkoatletów i tennisistów.

Lekkoatleci rozpoczynają swą dwudniową walkę dn. 22 b. m. meczem A. Z. S. — M. A. F. C., by następnego dnia wystąpić na wielkich zawodach międzynarodowych. Wśród dziesięciu członków ekspedycji: Kostrzewski, Trojanowski I i II, Baran Dobrowolski, Adamczak, Weiss. Jaworski I i II, Karczewski na pierwszy plan wybijają się trzej pierwsi, których świetna forma rokuje poważne sukcesy.

Tenisiści polscy, którzy rozegrają spotkanie noszące skromny tytuł Warszawa — Budapeszt, a które właściwie będzie meczem międzypaństwowym wyjechali w składzie: Marszewski, Stolarow (single), Stolarow, Loth (double) oraz Jędrzejowska, Loth (mixte); walczyć będą oni z osłabioną brakiem graczy puharowych Kehrlinga, Takacsa i Peteryego — reprezentacją Węgier w składzie pani Latee, panowie Bano, Aschner (reprezentant Węgier w puharze Davisa na meczu z Anglją), Krepuska i Revay. Z graczy tych znamy jedynie Bana, który grał w Warszawie na meczu z Budapesztem, bijąc Warmińskiego w pięciu setach.

Mecz odbędzie się dn. 22 i 23 b. m. Startujemy naturalnie nie bez szans na zwycięstwo.

LEGJA KRAKOWSKA

w NIEMCZECH

Legja krakowska wyjechała niedawno na tournee do Niemiec, gdzie ma rozegrać kilka spotkań z A-klasowemi drużynami niemieckiemi. Pierwszy mecz z VFR 14 odbył się w Oetsch, miejscowości oddalonej od Lipska o 45 minut. Miasto zostało specjalnie udekorowane polskiemi barwami. Przed boiskiem drużynę krakowską powitała orkiestra. Na zawodach obecny był konsul polski p. Adamkiewicz, wicekonsul p. Wołowski, oraz kolonja polska, która gorąco dopingowała naszą drużynę. Z początku Legja była nieco stremowana. Wykorzystują ten moment Niemcy i zdobywają prowadzenie. W parę minut później Grabka wyrównał piękną główką. Od tej chwili przewaga polskiej drużyny trwa aż do końca, jednak

Następnego dnia Legja udała się do Nouschwitz (jedna godzina od Oetsch). mecz kończy się wynikiem 1:1.

Na dworcu drużynę naszą witali przedstawiciele robotniczych organizacyj sportowych, związków zawodowych, prasy i miejscowego magistratu. Po południu odbył się mecz z „Fussb. Arbt. Fr. Tunnersch" W pierwszej połowie Legja ma znaczną przewagę i uzyskuje 3 bramki przez Szulca i Grabkę. Niemcy rewanżują się jednak bramką, uzyskaną zresztą nie bez winy bramkarza Legji Tureckiego. Po przerwie Niemcom udało się wyrównać i mecz kończy się wynikiem remisowym 3:3.

W trzy dniu później po zwiedzeniu Lipska i okolic, Legja wyjechała do Zwenkau. Na stacji orkiestra i tłumy publiczności. Wprost z dworca robotnicza drużyna udaje się na boisko, gdzie wobec 3000 widzów rozegrała mecz z miejscowym „FC Sportfreunde". Pierwszą bramkę zdobywa Legja przez Szulca. Miejscowi wyrównują z karnego za rękę Rospenda Przed przerwą Grabka zdobywa drugą bramkę, ale Niemcy znowu wyrównują. Po przerwie Niemcy zdobywają trzecią bramkę. Legja niestremowana chwilową przewagą Niemców, przejmuje stopniowo inicjatywę i strzela 3 dalsze bramki przez Grabkę (2) i Szulca, tak, że mecz kończy się wynikiem 5:3 dla Legji. Przedstawiciel konsulatu polskiego p. Witkowski serdecznie gratulował drużynie polskiej zwycięstwa Wieczorem odbyło się w gmachu konsulatu przyjęcie na cześć polskiej drużyny, wydane przez konsula generalnego p. Adamkiewicza. Jutro t. j. w piątek Legja rozegra mecz z Red Starem.

Wisła rozegra w sobotę i niedzielę 22 i 23 b. m. dwa mecze w Ełpsku. Wisła wyjeżdża z 3 graczami Legji.

Warta gra w niedzielę z ŁKS-em w Poznaniu w składzie następującym: Pontowicz; Śmiglak, Flieger, Przykucki, Wojciechowski, Szerfke I: Radojewski, Kniola, Szerfke II, Przybysz i Rochowicz.

Polonia występuje na mecz z IFC w Warszawie w następującym składzie: Kisieliński; Miączyński Bulanow; Seichter, Hyla, Loth IV (Nowikow): Gumowski, Suchocki, Szczepaniak, Ałaszewski i Biedrzycki.

Mistrzostwa lwowskiej klasy A dochodzą do punktu kulminacyjnego. Zawody niedzielne mają zarówno dla grupy pierwszej jak i drugiej decydujące znaczenie. Hasmonea, znajdująca się obecnie na przedostatniem miejscu walczyć będzie na śmierć i życie z Resovią Zawody będą zażarte ze względu na to, że zadecydują one, której z dwóch drużyn przyjdzie brać dział w meczach kwalifikacyjnych o pozostanie w klasie A.

Przeciwnikiem AZS-u najpoważniejszego kadydata do spadku, jest Jamina. Drużyna złoczowska z każdym meczem się poprawia, to też wątpić należy czy Akademikom uda się wzmocnić pozycję.

Pogoń I B gra w Przemyślu z Polonią. Wobec tego że odda ona kilku graczy do zespołu ligowego, trudno przypuszczać, by mogła skutecznie stawić czoło twardej drużynie przemyskiej, mającej zapewnione mistrzostwo grupy.

W grupie drugiej grać będzie Lechja w Stanisławowie z Hakoahem. Pozornie jest sprawa przesądzona na rzecz Lechji, znajdującej się w doskonałej formie, o czem świadczył choćby sukces nad rezerwą Czarnych 5:1. Ze względu na to jednak, że Hakoah walczy o egzystencję w klasie A, liczyć się należy z bardzo zażartym oporem, który przynieść może też i niespodziankę. Zawody Czarnych 1B z Rewera mają dla obu drużyn znaczenie treningowe.

POLSKA - CZECHOSŁOWACJA

Pierwszy międzypaństwowy mecz hokeja na trawie

Najmłodszy w Polsce sport — hokej na trawie przejdzie w niedzielę chrzest ogniowy. Na „arenie" P. W. K. w Poznaniu rozegrany zostanie mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją.

Zawody te mają być propagandą hokeja. Rozegrane na idealnem, pokrytem zieloną murawą boisku areny P. W. K., dadzą wiele wzrokowych emocyj widzom i niejednego do hokeja przekonają, a w polskim sporcie hokejowym mogą być punktem zwrotnym.

Na reprezentację państwową złożą się przeważnie gracze Siemianowic i Lechji, uzupełnienia dadzą: Klub Łyżwiarski, Poznań i Venetia. Ostrów.

Reprezentacja nasza wyglądać będzie następująco: bramkarz — Czekała (Lechja-, rez. Wiesner (Venetia): obrona—Soboszczyk, Köchler (K. H. Siemianowice) rez. — Śledziński (Lechja): pomoc —Karaśkiewicz, Bloch (K. Ł. P.), Spychała (Lechja), rez. — Kaźmierczak (L.): atak — Brodniewicz (K. Ł. P.), Sojka, Jurczyk (K. H. Siemianowice). Paczkowski Sobiesław, Paczkowski Tadeusz (Lechja), rez.—Kadłubowski (Czarni).

Drużyna czeska, która przyjeżdża do Poznania w piątek z kapitanem związkowym Antonim Porgesem i prezesem związku dr. Rezacem, wystąpi przeciw Polsce w składzie nast.:

Fiala (Pospisil); Sajvera Friedrich, inż. Kraus, Javorsky, Herz — Slavicek, Lekner, Baloun, Margolius, Peters (rez. Heieman i Machle). Jest to skład b. silny, gracze czescy w większości kilkakrotnie reprezentowali barwy swego kraju.

Jedno jest pewnem, że chociaż przegramy, bo z tem liczyć się należy, to jednak ze spotkania z takim przeciwnikiem jak Czechosłowacja, hokeiści nasi wiele korzyści wyniosą.

Mecz prowadzić będzie wiceprezes Związku Niemieckiego dr. Lenz z Gdańska, znany i długoletni gracz gdańskiego D. H. C., oraz Altenburg, reprezentacyjny gracz Berlina.

Uproszony poprzednio na sędziego Egon de Cindric, radca legacyjny poselstwa węgierskiego w Warszawie, z powodu wyjazdu do Włoch w sprawach dyplomatycznych, w ostatniej chwili musiał z tej funkcji zrezygnować.

Zainteresowanie meczem w Poznaniu jest duże.

Rozstrzygnięcie Konkursu Przeglądu Sportowego
na odgadnięcie wyników 6 meczów ligowych dnia 16 czerwca
podamy w numerze następnym.

PRZED MISTRZOSTWEM POLSKI

W KOLARSTWIE

Do mistrzostw kolarskich Polski, które odbędą się na torze WTC na Dynasach, w niedzielę o godz. 16-ej: zgłoszeni zostali następujący zawodnicy: Pusz Artur, Szmidt Artur, Brauner i Zybert (Union—Łódź), Einbrot (Szturm — Łódź), „Benet" (Kaliskie T. C.), Skórka (Częstochowskie T. C.), Kendzia i Hajdo z Włocławka (Legja — Warszawa) i Henryk Szamota, Stanisław Podgórski i Ludwik Turowski (WTC). Oprócz tego dziś, we czwartek odbędzie się na Dynasach eliminacja między 2 dalszymi kandydatami do reprezentowania barw WTC: Tschirschnitzem I i Łaczyńskim.

Start Koszutskiego jest wobec znanego wypadku wątpliwy, ale nie wykluczony. Zwraca uwagę fakt trenowania przez Koszutskiego w bież. tygodniu.

Dalsze zgłoszenia listowne są jeszcze przyjmowane. Spodziewany jest zapis Włodzimierza Barzyckiego (Cracovia) i kilku zawodników prowincjonalnych.

Oprócz rozgrywek o mistrzostwo odbędą się w niedzielę biegi następujące: 3000 mtr. dla I klasy, 40 klm. z finiszami dla II i III klasy, bieg drużynowy 4000 mtr. z dwu startów, bieg sprinterów prowincjonalnych, którzy odpadli w mistrzostwie, bieg 5 klm. dla kolarzy prowincjonalnych, którzy w mistrzostwie nie startują i handicap 800 mtr.

Henryk Szamota, świetny kolarz polski, bawiący stale w Paryżu, przyjechał dziś do Warszawy i weźmie udział w mistrzostwach Polski na Dynasach jako zdecydowany faworyt.

Trasa Biegu Dookoła Polski uległa, po dokładnych rozważaniach pewnej zmianie i przedstawia się ostatecznie następująco: Warszawa — Łódź (145 klm). Łódź — Bydgoszcz (214 klm.). Bydgoszcz — Poznań (136 klm.). Poznań — Kalisz (150 klm.). Kalisz — Częstochowa (162 klm.), Częstochowa — Katowice (120 klm.). Katowice — Kraków (179 klm.), Kraków — Lwów (325 klm.). Lwów — Lublin (211 klm.), Lublin — Brześć (168 klm.). Brześć — Białystok (144 klm.) i Białystok — Warszawa (190 klm.). Jednodniowe odpoczynki przewidziane są w Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Termin (4 —18 sierpnia) i inne szczegóły biegu nie uległy zmianom.

Kolarskie mistrzostwo związkowe woj. śląskiego na dystansie 100 klm. organizuje Kl. Cykl. Tempo (W. Hajduki).

Śląska kl. A. W najbliższą niedzielę grają następujące kluby Pogoń — Naprzód (Załęże). Policyjny — Kolejowy: oczekiwać należy zwycięstwa Kolejowego. Rozdzień (Szopienice). Diana. 06 Mysłowice — Dab.

Podokręg król.-hucki — Ziednoczeni Przyjac. Sp. — Śląsk (Świętochłowice). Iskra (Siemianowice- — Naprzód (Lipiny). Mimo gry na swoiem boisku. Iskra będzie się tylko musiała starać o honorową przegraną). Orzeł (Wełnowiec)—07 Siemianowice i Pogoń (N. Bytom)—Kresy.

NIEDZIELA 23 CZERWCA W CAŁEJ POLSCE

Najbliższe imprezy sportowe w stolicy. Na boisku Orła odbędą się w sobotę i niedzielę zawody lekkoatletyczne dla żydowskich klubów okręgu warszawskiego o puhar przechodni „Naszego Przeglądu". Są to pierwsze w stolicy zawody klubów żydowskich i dlatego zapowiadają się interesująco. Na boisku Skry rozegrany zostanie niemniej interesujący mecz lekkoatletyczny pomiędzy czołowemi drużynami robotniczemi w tej dziedzinie Skrą a Sarmatą.

Z imprez piłkarskich poza meczem ligowym IFC — Polonia, ciekawe będą zawody o mistrzostwo kl. A, które odbędą się w sobotę i niedzielę. Pierwszego dnia na boisku Skry grać będzie Warszawianka Ib z Gwiazda. W niedziele Legja Ib gra na swoiem boisku ze Skra, AZS — Marymont na boisku AZS, wreszcie Pocisk z Polonia. jako przedmecz zawodów ligowych.

Szermiercze mistrzostwa Polski rozegrane zostaną nieodwołalnie w dniach 21, 22 i 23 b. m. na kortach tennisowych Legji warszawskiej, względnie w razie trwałej niepogody w sali Warszawskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego (gmach b. Podchorążówki, Al. Ujazdowska). Najwybitniejsi szermierze cywilni i wojskowi ubiegać się będą o zaszczytny tytuł, którego we florecie broni kpt. Segda. w szpadzie— por. Laskowski, w szabli — Friedrich. Program przewiduje: 21.6. — floręty i ewentualnie początek eliminacyj szpadowych; 22.6. — zakończenie szpad i ew. początek szabel; 23.6. — finał szabel i rozdanie nagród. Początek zawodów codziennie o godzinie 9-ej i 16-ej.

Tennisowe mistrzostwa Armii rozpoczęły się w czwartek 20 b. m. i będą trwały do niedzieli 23 b. m. włącznie. Na mistrzostwa wyjechali z Warszawy mjr. St. Loth, mjr. Świtalski, mjr. Ryszanek, kpt. Reinsztein i por. Olchowicz.

Tytułu mistrza broni por. Przybylski z Poznania. W grze podwójnej największe szanse zdobycia mistrzostwa posiada mjr. St. Loth i por. Olchowicz.

Spotkanie lekkoatletyczne pań Kraków — Poznań o nagrodę dyr. Dembińskiego odbędzie się w Poznaniu dn. 23 b. m.

Szanse zwycięstwa, zdają się być po stronie Krakowa, sądząc po ostatnich wynikach. Znana jednak zaciętość zawodnicza w spotkaniach międzymiastowych, ambicja i rywalizacja też będą miały coś do powiedzenia, by „podciągnąć" wyniki u zawodniczek poznańskich. Z tych względów walka zapowiada się bardzo zacięta, a widzom da ona masę wrażeń.

Klub H. Cegielski organizuje z polecenia Polsk. Zw. Kolarskiego, kolarski bieg 100 klm. o mistrzostwo województwa Poznańskiego. Trasa biegu prowadzi z Poznania przez Kórnik — Śrem — Czempin — Steszew — Kołowo — Żabikowo — Lubań do mety w Poznaniu (przed Dębcem). Start biegu o godz. 14.30 na szosie pomiędzy Miasteczkiem i Zeynem.

Klasa A „młóci" dalej mistrzostwa okręgowe. Najciekawsze będzie spotkanie Legja — Warta I. B. W pierwszej serji Warta, która obecnie znajduje się na 2-giem miejscu, będąc gospodarzem wygrała 3:0, lecz wystąpiła w składzie aż z 7 graczami ligowymi! Obecnie nie da to się powtórzyć ze względu na mecz z ŁKS, toteż Legja, która ciągle utrzymuje się na czele tabeli, jest ogólnym faworytem. Eksmistrz Pogoń będzie się niewątpliwie usilnie starała poprawić swą pozycję w tabeli, która mocno grawituje ku dołowi (7 miejsce), choć gra ze Stellą gnieźnieńską, zajmującą trzecie miejsce. Jako plus przemawia za Pogonią, że jest gospodarzem, wiadomo bowiem, jak jest trudno wygrać w Gnieźnie jakiemukolwiek klubowi poznańskiemu. W doskonałej obecnie formie będąca Poznania (4-te miejsce), nie napotka w Sparcie która ub. niedzieli uległa H Cegielskiemu 1:3, na zbyt groźnego przeciwnika.

H. Cegielski wyjeżdża do Noteci w Chodzieży, skąd przywiezie zapewne 2 punkty, Noteć, bowiem, jakoś nie może się wydźwignąć z ostatniego miejsca w tabeli. Ostatniem wreszcie spotkaniem będzie OKS — Wiktorja w Ostrowie. Gospodarze wygrają, o to można być spokojnym.

Zawody lekkoatletyczne zakrojone na wielką skalę, organizuje w sobotę i niedzielę Wisła krak. Spodziewany jest start wszystkich niemal czołowych zawodników Polski. Na liście zaproszonych widać najświetniejsze nazwiska, jak: Petkiewicz, Sarnacki, Sawaryn, Sikorski, Heljasz. Z in. zawodników startować będzie poraz pierwszy w r. b. na oficjalnych zawodach Nowak (AZS) oraz Turek, Dobrakowski (Wawel) i inni.

Kraków — Górny Śląsk niemiecki grać będzie po raz pierwszy 23 b. m w Bytomiu. Zestawiona przez kap. zw piłk. Billiga drużyna Krakowa przedstawia się, jeżeli chodzi o ocenę indywidualną, bardzo korzystnie, a mianowicie: Malczyk (Cracovia); Nowak (Wawel), Bill (Garbarnia) względnie Siwiec (Cr.); Brożek (Podgórze), Selinger (Mak.), Smolen (Wawel); Krempel (Grzegorzecki), Kowalski (Wisła), Mitusiński (Podgórze), Jachimek (Tarnovia), Landman (Makabi). Drużyna powyższa, mimo, iż złożona jest prawie wyłącznie z graczy A klasy, o ile tylko dopisze pod względem kombinacyjnym, winna godnie reprezentować piłkarstwo Krakowa.

Podgórze, czołowa drużyna krakowskiej A-klasy, wyjeżdża w dn. 22 i 23 b. m. do Czechosłowacji, gdzie w Witkowicach rozegra spotkanie z Deutsche Sportverein. DSV. Witkowitz należy do b. silnych klubów morawskich, mających za sobą wiele spotkań międzynarodowych. Sytuacja Podgórza jest o tyle przykrzejsza, że musi on zrezygnować z udziału graczy przeznaczonych do reprezentacji przeciw Śląskowi.

Najpoważniejszem spotkaniem najbliższej niedzieli w mistrzostwach klasy A będzie mecz Krowodrza — Cracovia Ib. Pierwsze spotkanie przyniosło zwycięstwo Cracovii 2:1. Obecnie jednak forma Krowodrzy znacznie podniosła się, podczas gdy Cracovia nie grzesząca nadmiarem ambicji, pozbawiona będzie graczy Seichtera, Malczyka I i II oraz Tokara. Wisła Ib będzie miała ciężką przeprawę z Legją, Legja, która stojąc w tabeli nieszczególnie tylko wskutek małej ilości rozegranych zawodów, na swem boisku jest bardzo groźna. Korona i Garbarnia Ib, spotkanie to według papierowych obliczeń winno przynieść punkty Koronie, niespodzianka jest jednak możliwa. Olsza, goszcząca w Tarnowie ma mało szans na zyskanie choćby jednego punktu od Tarnovii. Gorący bój stoczą o cenne punkty ostatni w tabeli Sparta — Wawel. Więcej szans zdaje się mieć Sparta.

25 towarzystw kolarskich, liczy województwo łódzkie.

Czwarte z rzędu zawody lekkoatletyczne Polski Górny Śląsk — Niemiecki Śląsk odbędą się w Bytomiu. Pierwsze dwa razy zawody te przegraliśmy, trzeci raz wygraliśmy.

Cracovia do zawodów z Pogonią wystąpi bez Zastawniaka I, Mysiaka. Kubińskiego i Kozoka, zatem w składzie: Szumiec; Zastawniak II, Lasota; Ptak, Chruściński, Seichter; Rusinek, Malczyk II, Kałuża, Tokar, Sperling. Jest to ta sama drużyna, która ostatnio pokonała Garbarnię.

Garbarnia wyjeżdża do Lwowa w składzie następującym: Borkowski; Konkiewicz, Jesionka; Augustyn, Trzecki, Nagraba; Mazur, Joksz, Smoczek, Pazurek, Bator.

Rumunja jest naszym najbliższym przeciwnikiem w serji spotkań międzypaństwowych. Mecz lekoatletyczny odbędzie się 13 i 14 lipca we Lwowie, przyczem reprezentacje obu państw będą liczyć po 18 zawodników.

Mistrzostwa klasy A Wil. O. Z. P. N. Makabi — ZAKS 3:2. Drużyna ZAKS-u znajduje się ostatnio w b. dobrej formie o czem świadczy zaszczytny wynik, uzyskany z silnym zespołem Makabi 1 p. p. Leg. — 78 p. p. 3:2 78 p. p. nie ma szczęścia i przegrywa, jak dotąd prawie wszystkie mecze (jedyna wygrana z 85 p p.).

Międzymiastowy mecz tennisowy Katowice — Kr. Huta odbędzie się dn. 23 b. m. w Katowicach

KOLARSCY MISTRZOWIE POLSKI

	I		II		III	
1921	Szymczyk	(War.)	Lange	(War.)	Jabrzemski	(War.)
1922	Szymczyk	(War.)	Müller O.	(Ł.)	Łazarski	(Kr.)
1923	Stankiewicz	(War.)	Iko	(War.)	Lange	(War.)
1924	Łazarski	(Kr.)	Szymczyk	(War.)	Stankiewicz	(W.)
1925	Łazarski	(Kr.)	Podgórski	(War.)	Szymczyk	(War.)
1926	Łazarski	(Kr.)	Szymczyk	(War.)	Garley	(Kr.)
1927	Szmidt	(Łódź)	Łazarski	(Kr.)	Zybert	(Ł.)
1928	Turowski	(War.)	Koszutski	(Kal.)	Podgórski	(War.)

MOST MIĘDZY FINLANDJĄ A POLSKĄ

ZBUDOWAŁ PETKIEWICZ SWEMI ZWYCIĘSTWAMI W WILNIE

Piękna i śmiała inicjatywa kpt. Kawalca, który nie opierając się na żadnych subsydjach finansowych, a jedynie na własnym rozmachu i zapale, zorganizował w Wilnie wspaniałe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, przyniosła w plonie piękne owoce.

Najważniejszym dorobkiem jest niewątpliwie pierwszy start Finlandczyków na ziemiach polskich. Ta pierwsza potencja lekkoatletyczna świata przysłała do Wilna doskonałych reprezentantów. Szkoda jedynie, że P. Z. L. A. nie wytężył swych sił i nie sprowadził Finlandczyków do Warszawy. Ryzyko finansowe było minimalne, przyjechać oni bardzo chcieli, nawet znaleźli się w łonie zarządu P. Z. L. A. inicjatorowie tych zawodów, zabrakło jednak, jak zwykle, energji i wykonawców projektu.

Finlandczycy wyjechali więc, a Warszawa ich nie zobaczyła. Szkoda bardzo. Porażki w Wilnie, połączone z niewątpliwemi i jeszcze dotkliwszemi porażkami w Warszawie wpłynęłyby niezwykle dodatnio na kształtowanie się stosunków naszych z Finlandją. Nie wątpimy jednak i tak, że jeszcze w roku bieżącym lekkoatleci fińscy i polscy zmierzą swe siły po raz drugi, gdyż kontakt z niemi został bardzo ściśle nawiązany.

Drugim kapitalnym wnioskiem, który możemy wysnuć z zawodów wileńskich, jest fakt, że dobrze zorganizowane i zareklamowane zawody międzynarodowe mogą liczyć na pewne powodzenie. Nabite trybuny stadjonu na Pióromoncie świadczą o tem wymownie.

Warszawa, która tak bojaźliwie bierze wszelką inicjatywę w swe ręce, winna, zachęcona dobrym przykładem Wilna, już w najbliższej przyszłości zorganizować zawody. Lekkoatleci niemieccy, czescy i węgierscy napewno z przyjemnością przyjęliby zaproszenie.

Najważniejszym jednak dorobkiem zawodów wileńskich jest ich bilans sportowy. Elita zawodników łotewskich, estońskich i fińskich, nieszczęśliwie coprawda dobranych, gdyż częściowo startujących w konkurencjach, w których nie mieliśmy dobrych zawodników (oszczep, zawody pań) napotkała naogół silny opór: wygrywała w walce lub przegrywała nawet.

Najcelniejszym sukcesem było podwójne zwycięstwo Petkiewicza, potwierdzające w całej pełni wartość jego rekordu na 5 klm. Czasy znakomitego biegacza były słabsze niż w Warszawie, to prawda, lecz gdy na mistrzostwach stolicy Petkiewicz biegł na rekord, w Wilnie myślał tylko o zwycięstwie. To też nie obchodziło go wiele tempo biegu, wiedział bowiem, że nie jest ono za silne i pozwoli mu dzięki świetnemu finiszowi na odstawienie przeciwników na ostatniem okrążeniu. Dwa razy Petkiewicz zastosował tę taktykę i dwa razy przyniosła mu ona pełny triumf. Należy zaznaczyć przy tej okazji, że finisz Petkiewicza jest istotnie niezrównany i pod tym względem góruje on niewątpliwie nad wszystkiemi biegaczami świata.

Mimo więc względnie słabszych czasów wartość zwycięstw Petkiewicza jest niezwykle doniosła. Kim bowiem byli przeciwnicy naszego „superasa"? Matilainen szósty na Olimjadzie na 10 klm., w roku ubiegłym przebiegł 5 klm. w 14:44, przegrywając o kilka metrów do... Nurmiego. Należy więc niewątpliwie do najwyższej klasy światowej. Sipila trzeci na 10 klm. na Olimpjadzie paryskiej, mistrz Finlandii w biegu na przełaj, nie należy na 5 klm. do najwyższej klasy fińskiej, byłby jednak czołowym zawodnikiem w każdem państwie Europy. A przecież w Wilnie nie odegrał on żadnej roli.

Petkiewicz pokonał Matilainena bez trudu, niemal bez wysiłku, prowadząc cały czas. Wniosków nie wyprowadzamy, byłyby one zbyt pochlebne dla lekkiej atletyki polskiej.

Pohjala na 1500 mtr. jest czołową klasą fińską. Po wspaniałym jego biegu na 800 mtr. nikt też nie przypuszczał, że dla Petkiewicza nie będzie on groźnym przeciwnikiem. A jednak po piorunującym finiszu wypracował sobie Polak kilkanaście metrów przewagi.

Sikorski w skoku wdal wykazał znowu jak nieprzebrane zasoby talentu kryje on w sobie i jak... nie umie czerpać z tego kapitału. Osiąga on swe wyniki w skoku bez żadnego treningu, mocą improwizacji. Nie można bowiem o zawodniku, dla którego dystans 100 mtr. jest za długi, powiedzieć, że jest w pełni formy.

Prawdziwą rewelacją był Górski w dysku, powiększając najzupełniej niespodziewanie naszą ekstraklasę dyskoboli (Baran, Cejzik), która zresztą w swej obecnej formie jest już nawet ekstraklasą europejską. Wyniki jego w kuli, jak również Heljasza, świadczą nadto, że dziś już napewno możemy liczyć na 13.50 w tej konkurencji.

Gniech wykazał swą świetną formę i dziś należy niewątpliwie do ekstraklasy sprinterów polskich. Żuber natomiast przeżywa jakby pewien spadek wyników. Czyżby poszedł w ślady Nowakowskiego i uległ lekkiemu przetrenowaniu.

W skoku wzwyż Banaszkiewicz mimo 175 nie przekonał i nie jest jeszcze skoczkiem dobrej klasy. Fryszczyn natomiast zawiódł, a o jego bezkonkurencyjności dziś już mówić nie można.

Należy jeszcze wyróżnić Trojanowskiego potwierdzającego swą równą i dobrą formę, Wieczorka, doskonałego i w tyczce i w dysku; z pań poprawna była Lewinówna, bladła jednak zupełnie na tle wspaniałych i wszechstronnych wyników Daukszy i Teitelbaum.

Reasumując ogólne wrażenie, stwierdzić musimy, że tym razem i Wilno i zawodnicy dobrze się zasłużyli sportowi polskiemu.







REPREZENTANCI POLSCY NA MECZ TENNISOWY Z WĘGRAMI

Na prawo Marszewski, grać będzie w dwóch singlach; w środku Jędrzejowska (single i mixte) i Loth (mixte i double), na lewo Maks Stolarow (dwa single i double).

WARSZAWSKA KLASA A

Mistrzostwo pierwszej grupy zdobyła ostatecznie drużyna akademicka. O ile jednak AZS początkowo był niezwyciężony, ostatnie mecze wykazały pewien spadek formy. Zwłaszcza wykazał to ostatni mecz z benjaminkiem kl. A Gwiazdą, zakończony dotkliwą klęską zbyt pewnych akademików. Obecnie AZS ma 5 gier ma 8 pkt. i st. br. 20:9.

Na drugie miejsce — prawdopodobnie tylko chwilowo — wysunęła się Warszawianka I-b. Zdobyła ona na 6 gier 8 pkt. i st. br. 20:15. Jest to wprawdzie bardzo dobra i zgrana drużyna, ale gra zwykle bez ambicji.

Trzecie miejsce zajmuje Gwiazda (6 gier — 6 pkt., st. br. 13:12). Twardy, ambitny i ofiarnie grający zespół sprawi napewno jeszcze niejedną niespodziankę w dalszych rozgrywkach. Pewną rolę odegra napewno i Marymont — zwycięzca turnieju szóstkowego — w drugiej rundzie. W pierwszej kolejce [illegible] on 4 miejsce (6 gier — 5 pkt. st. [illegible]).

[illegible] I-b gra obecnie bardzo słabo w przeciwieństwie do Polonii II, która kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Słabą stroną Polonii I-b są również zbyt częste zmiany w składzie drużyny i tem należy tłomaczyć porażkę z Marymontem, na którym to meczu Polonia wystąpiła nawet z 4 graczami ligowymi! W pierwszej rundzie Polonia zajęła przedostatnie miejsce (6 gier, 5 pkt. st. br. 10:17). Ostatnie miejsce zajmuje w tabeli Pocisk (4 gry, 0 pkt. st. br. 8:19). Drużynie tej zagraża nieuchronny, zdaje się, spadek do kl. B.

W drugiej grupie pierwsze miejsce przypadło w udziale Legji I-b. Na 5 gier, zdobyła ona 10 pkt. (ani jednego straconego) i świetny stosunek bramek 21:8. Jak dotychczas drużyna ta jest bezkonkurencyjna w swojej grupie i nie ma żadnych widoków na to, aby udało się innej drużynie wyrwać jej prowadzenie w następnej rundzie.

Skra, znajdująca się na drugiem miejscu (5 gier, 5 pkt. st. br. 12:14) jest jeszcze ciągle słaba i pozbawiona pełnego składu, ale prawdopodobnie uda się jej utrzymać na drugiem miejscu. Trzecia z kolei Varsovia (4 gry — 3 pkt. st. br. 10:13) grała dotychczas bardzo słabo, ale w drugiej rundzie niewątpliwie odegra większą rolę.

Czwarty w tabeli Ruch, oficjalny mistrz Warszawy — jest ciągle zdekompletowany. Na 4 gry ma on zaledwie 2 pkt. i st. br. 7:11. Drużynie tej o ile forma jej się nie poprawi, zagraża spadek do kl. B. Ostatnia w tej grupie Makabi niewątpliwie zasługuje na lepsze miejsce w tabeli. Obecnie posiada ona na 4 gry — 2 pkt. i st. br. 6:10. Przy jej fatalnym ataku istnieje bardzo słaba nadzieja, aby się jej udało uniknąć losu Pocisku.

ECHA PORAŻEK POGONI i GARBARNI

Poprawiająca się forma Cracovii doznała i na ostatnim meczu pełnego potwierdzenia. Mimo znacznie osłabionego brakiem Kozoka, Kubińskiego i Mysiaka składu, zwycięstwo Cracovii było najzupełniej zasłużonem i w każdej fazie gry pewnem.

Najsłabiej wypadł atak Cracovii, gdzie obok świetnego Kałuży, grał jedynie skutecznie Rusinek, mimo że wystawiono go na najnieszczęśliwszej dla niego pozycji prawego skrzydłowego (Rusinek jest graczem lewonogim). Obydwaj łącznicy zawiedli zupełnie. Tokarz mało ruchliwy i nieobrotny, nie umiał wykorzystać ani jednej z wielu świetnych pozycyj podbramkowych, również i Malczyk niczego, poza jedną bramką, nie dokazał. Sperling słabszy jak zwykle, wypadł może gorzej przez złą grę swego łącznika.

Znakomitą była pomoc Cracovii. Wprawdzie u Chruścińskiego dawała się odczuwać przerwa w grze z powodu jego poprzedniej kontuzji, natomiast tak Ptak, jak i Seichter, pokazali grę, specjalnie w defenzywie, znakomitą. Linja pomocy Cracovii była o klasę lepsza od tej linji Garbarni. Ale i obrona Zastawniak — Lasota przewyższała znacznie parę przeciwników Jesionka—Konkiewicz nie dopuszczając do głosu środkowej trójki ataku Garbarni. Szumiec grał bez zarzutu.

Garbarnia zawiodła we wszystkich linjach. Trójka środkowa ataku, dotychczas najlepsza jej część, wypadła blado. Brak jej było siły przebojowej i strzału, a kombinacja tylko miejscami się kleiła. W pomocy żaden z graczy nie dorównał przeciwnikom, a również obrona ma niejeden grzech na sumieniu. Borkowski w bramce miał w tej sytuacji trudne zadanie do spełnienia, nie ponosi on też winy utraconych bramek.

Przebieg całych zawodów najzupełwiny utraty bramek nie ponosi.

★

Przysłowiowe szczęście Pogoni tym razem nie miało ochoty skorygowania wyniku, to też zeszła ona z boiska zasłużenie pokonana, przyczem zaszczytny stosunkowo wynik miała do zawdzięczenia wielkiej „względności" sędziego, który obdarzył ją wątpliwym rzutem karnym.

Ruch zasłużył zasadniczo za swą ambitną ofiarną grę prowadzoną przez 43 minuty w dziesiątkę na lepszy rezultat. Na tle ruchliwej drużyny górnośląskiej w całej sile wystąpił bezład i chaos, panujący w drużynie Pogoni. Grała ona znacznie gorzej, niż na ostatnich zawodach, które trudno było sklasyfikować jako dobre. Zadowolić mógł jedynie Hanke szczególnie w drugiej połowie i Amrugowicz, natomiast cała reszta wypadła fatalnie, a nawet Albański obok doskonałych momentów miał i kilka słabych występów, choć winy w utracie bramek nie ponosi.

Napad Pogoni grał zupełnie bezmyślnie, nie umiał wyrobić sobie ani jednej dobrej pozycji, nie mówiąc już o kompletnym braku strzałów. W pomocy bardzo słabo grał Fichtel, blado wypadła również rola Deutschmanna. Mauer nietylko przysporzył Ruchowi pierwszą bramkę, ale też grał poniżej zwykłej formy. Całej drużynie brakło startu, którym znacznie ustępowała przeciwnikowi.

O prawdziwej wartości Ruchu trudno wydać opinję, gdy się zważy, że grając przez cały prawie czas w dziesiątkę zmuszony był odpowiednio się do tego dostosować. Bezspornemi zaletami drużyny są ambicja, zapał i szybkość. Jeśli chodzi o wyszkolenie techniczne to jest ono nierównomierne, u niektórych graczy widać poważne braki. Ruch gra naogół prosto, mając ustawicznie przed okiem cel, do którego zdąża bez wielu korowodów. Dzięki temu może on się stać niebezpiecznym dla każdej, nawet b. dobrej drużyny, o ile da ona sobie narzucić system górnoślązaków.

Zwycięstwo gości było zresztą zupełnie zasłużone i gdyby nie szczęśliwie wykorzystany rzut wolny, oraz jeden rzut karny, Pogoń zeszłaby z boiska z dotkliwą porażką. Na szczególną uwagę zasługuje w drużynie Ruchu lewa strona Sobota, Frost, oraz energiczna szybka obrona Kusz, Katzy. Bramkarz nie miał wielkiego pola do popisu. Pomoc pozbawiona już w drugiej minucie Gąsiora trzymała się mimo wszystko zupełnie dobrze.



NOWE ZWYCIĘSTWO LIGOWE CRACOVII.

Rusinek z przeboju strzela pierwszego gola na meczu Cracovia—Garbarnia 3:0

Z CAŁEGO KRAJU

Obiecującym kolarzem łódzkim jest Józef Sochowicz, który jako talent szosowy, wypłynął obecnie na szersze wody. Debjutował on w tegorocznej inauguracji sezonu kolarskiego w Rudzie Pabjanickiej, mijając pierwszy metę w biegu na 25 klm. w czasie 51 min. 37 sek. Ubiegłej niedzieli zdobył on mistrzostwo klubowe Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, pokrywając przestrzeń 100 klm. w czasie 3 godz. 29 m. 48 sek., mając po Kłosowiczu najlepszy czas dnia.

Tor helenowski w Łodzi będzie terenem wspaniałych zmagań kolarskich w dniach 29 i 30 b. m. Union szykuje wielką niespodziankę w postaci wyścigów za dużemi motorami, która to konkurencja cieszy się w Łodzi kolosalną popularnością. Na starcie zobaczymy znanych na torach zagranicznych Kolesa z Holandji, Jensena z Danji, Dorna z Niemiec i Maczyńskiego z niemieckiego Górnego Śląska. Do walki ze wspomnianymi staną warszawiacy i łodzianie.

1200 km. w ciągu 73 godzin na rowerze przejechał student Politechniki warszawskiej Edward Reichelt, pragnąc zwiedzić wystawę w Poznaniu. Wytrwały kolarz jechał następującą trasą: Warszawa — Poznań — Gniezno — Kruszwica — Inowrocław — Bydgoszcz — Świecie — Grudziądz — Tczew — Gdańsk — Gdynia — Grudziądz — Toruń — Włocławek — Warszawa. Efektywny czas jazdy 73 godziny, czas trwania raidu — 10 dni.

Krajowe zawody konne w Poznaniu, organizowane przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej rozpoczęły się 19 b. m. Konkursy trwać będą w dniach 19, 21, 24, 25 i 27 b. m. Zapisy jeźdźców i koni b. liczne. Ze znanych już na torze poznańskim wybitnych jeźdźców zgłosili się płk. Zahorski, por. Sałęga, por. Zgorzelski, por. Kulesza, rtm. Kapuściński, kpt. Bylczyński, por. Dąbski-Nehrlich, por. Strzałkowski. Ogółem zapisanych jest przeszło 100 koni i 60 jeźdźców. Rozegranych będzie cały szereg konkursów o cenne nagrody, m. inn. ofiarowaną przez Ignacego Paderewskiego (złoty zegarek i puhar wędrowny w zawodach zwycięzców.

Zwycięzca rzutu oszczepem na lekkoatletycznych mistrzostwach w Krakowie, rzekomy Kądzielawa okazał się Ruczką Zbigniewem, zawodnikiem ośrodka nowo-tarskiego Wisły krak., wychowankiem S. Z. S-u. Ruczka zapowiada się b. dobrze w rzutach.

Gry sportowe w Krakowie. Piłka ręczna Sokół — Cracovia 4:2 — po dogrywce: Cracovia wyszła na boisko w dziesiątkę w 5-ciu rezerwowymi, zasłużenie odpokutowała ona to lekceważenie przeciwnika. Makabi — Wawel 5:0 (0:0). Zupełna przewaga dobrze grającej Makabi.



MISTRZYNI TENNISOWA LWOWA

Pani Orzechowska pobiła w finale mistrzastw Lwowa p. Kierską, zdobywając zaszczytny tytuł.



DWIE REWELACJE LEKKOATLETYCZNE POMORZA

Na lewo: Mikrut (Koronowo), który osiąga sześćdziesiątkę w oszczepie, na prawo Więckowski, rekordzista Polski w rzucie młotem.

KORESPONDENCI Z CAŁEGO KRAJU DONOSZĄ

Lublin. Unja — Hakoah i Hapoel komb. 2:0 (1:0). WKS Unja z 4 graczami 1-ej drużyny Hakoah — Hapoel w najlepszym składzie: bramkarz Faigenbaum uchronił drużynę swą od klęski dwucyfrowej. Z drużyny Hakoah—Hapoel najlepsi: Faigenbaum, Baier i Frydheim, z Unji atak i obrona. Bramki uzyskali Grabowski i Mirosław po jednej. Sędzia p. M. Regenbogien.

Unja — Hakoah i Hapoel komb. 2:1 (1:0). Rezerwa WKS Unji miała przez cały czas zawodów wielką przewagę, i tym razem bramkarz komb. drużyny uchronił swój zespół od sromotnej porażki. Bramki uzyskali dla Unji Grabowski i Michno po jednej, zaś dla pokonanych Szyper. Sędziował p. M. Rosenbogen.

RADOM

Radom. Czarni — R.K.S 2:2. Mistrz kl. A. Derby radomskie przyniosły wszystkim zadowolenie. Nadzwyczajna ambicja obu drużyn, żywe akcje trzymały widzów w stałem napreżeniu. Czarni znacznie się poprawili. R. K. S. nieco bledszy. Wynik zasłużony. Pierwsza połowa przynosi kilka niebezpiecznych wypadów napadu Czarnych, uwieńczonych dwiema bramkami, zdobytemi przez doskonałego Mazurkiewicza. W drugiej części przeważa znacznie R. K. S. Najlepsi na boisku u Czarnych Kamiński i pomocnicy — Dutkowski, Więckowski. Sędziował p. Rubinsztain. Przedmecz drugich drużyn przyniósł miażdżące zwycięstwo biało-czerwonym w stosunku 11:1.

Radomianka — Broń 3:0. Mistrz kl. B. Gra ospała z powodu wielkiego upału. Zdecydowana przewaga zwycięzców. Sędzia p. Baytler. Tur — Haszachar 4:2. Trzecia decydująca rozgrywka o przejście do kl. B. przyniosła zasłużone zwycięstwo drużynie robotniczej. Haszachar niezły technicznie, jest stanowczo za słaby fizycznie na kl. B. Sędzia p. Zdunek. Jutrznia — Gwiazda 1:0. Zawody towarzyskie. Bezbarwne i zupełnie nieciekawe.

Conajmniej dziwnie postąpił Podokr. Radom., zabierając pieniądze ze wszystkich trzech meczów kwalifikacyjnych o przejście do kl. B. między Turem a Haszacharem.

P. Porczyński, prezes Podokręgu, podał się do dymisji. Na jego miejsce dokooptowano p. Wilkoszewskiego.

Brześć n. B. R. K. S. — Repr. klub żydowskich 6:1 (4:0). Doskonała gra R. K. S., w którym wyróżnili się Łamatin, Tyszkiewicz i najlepszy strzelec na boisku Niedźwiedzki; lewa pomoc i lewa strona ataku — słaba. Sędziował p. Glas.

9 baon łącz. — Jutrzenka 4:0. Słaba gra Jutrzenki, w której akcje się nie kleiły. Sędzia p. Wołoszyn.

Grodno. Makabi komb.—Jutrznia 3:2 (2:1). Mecz towarzyski przyniósł nieznaczne zwycięstwo rezerwy Makabi nad C-klasową Jutrznią. Sędziował p. Zakheim.

Cresovia — Makabi (Białystok) 5:0 (5:0). Zawody o mistrz. kl. A przyniosły pewne i dość łatwe zwycięstwo Cresovii, która do przerwy miała zupełną przewagę. Po przerwie goście grali znacznie lepiej. Sędzia p. Hofbauer, dobry.

Makabi 1-b — Kraft 2:1 (0:0). Mistrzostwo kl. B. Bardzo ambitna gra obu zespołów. Makabi wykorzystała swą przewagę w drugiej połowie. Sędziował p. Krychniak.

Siedlce. 9 p. a. c.—AZS (Lublin) 2:1. Mecz o mistrz. kl. A. Lub. OZPN. Gra prowadzona w bardzo szybkiem tempie. Do przerwy całkowita przewaga zwycięzców, którzy nie umieją wykorzystać kilku bardzo dogodnych sytuacyj podbramkowych. Bramkę pierwszą goście zdobywają z karnego. 9 p. a. c. wyrównuje w 38-ej minucie po rzucie rożnym. Po przerwie gra równa. W 37-ej minucie w zamieszaniu podbramkowem lewy łącznik wojskowych strzela zwycięskiego gola. Wyróżniali się: u gości bardzo dobry prawy obrońca Kruszyński, u zwycięzców — lewy pomocnik Cegłowski. Zawody prowadził por. Jarosz z Lublina.

Zgierz. ŁTSG (Łódź) — Sokół 9:2. Mistrzostwo kl. A. Do przerwy gra równorzędna, po przerwie Sokół, który wystąpił z 3-ma rezerwowymi, załamuje się i drużyna łódzka zdobywa zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli dla ŁTSG Królik 4, Herbstreich 3, Francman i Bergman po jednej dla Sokoła środkowy napastnik i lewy łącznik. Sędziował p. Jastrzębski.

Orlę — Bieg (Łódź) 4:3 (4:0). Zawody o mistrzostwo kl. B. Niespodziewane zwycięstwo Orlęcia nad leaderem kl. B, który utracił pierwsze dwa punkty w mistrzostwie. Sędziował p. Cwilich.

Hazena ŁKS (Łódź) — Gimnazjum (Zg) 8:7. ŁKS odniósł zwycięstwo dzięki małej rutynie meczowej Gimnazjum. Najlepszą w Gimnazjum była Podczaska, która zdobyła 6 bramek, a w ŁKS Zylberberżanka.

Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo m. Zgierza w koszykówce przyniósł następujące wyniki. ZKS III — Gimn. II 21:10. Gimn. III — HKS II 14:6. ZKS II — Makabi 20:7. Gimn. II — Gimn. III 38:6. Na czele tabeli stoi ZKS III, który ma największe szanse do zdobycia mistrzostwa.

Śrem (Wlkp.). Z okazji zakończenia IX kursu podchorążych odbyły się tu zawody wojskowo-sportowe i lekkoatletyczne. Na zawody wojskowo-sportowe składał się pięciobój, do którego każda kompanja wystawiła po 6-iu zawodników. Pięciobój obejmował: bieg 100 m., skok wdal, rzut granatem do leja na odl. 40 m., bieg 800 m., oraz strzelanie na odl. 300 m. bez podparcia. 1) I komp. strzelecka, 2) 4-ta komp. Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnęli: 100 m. — plut. Nowak, czas 11,6 s., skok wdal — plut. Rybacki Henryk 5.97 m., rzut granatem — plut. Misiuda 185 p., 800 m. — plut. Pujanek 2:13.2 s., strzelanie 300 m. — 4 komp. 101 p. na 216 możliwych.

W zawodach lekkoatletycznych w poszczególnych konkurenciach najlepsze wyniki osiągnęli: 100 m. — plut. Rybacki 12 s., skok wdal — plut. Rybacki 5.90 m., 800 m. — plut. Prężyński 2.14 s., rzut oszczepem — plut. Tomys 44.34 m., skok wwyż — plut. Nesper 1.52 m., 1500 m. — plut. Büttner 5:04 m., rzut dyskiem — plut. Samberger 34.49 m., 3.000 m. — plut. Pujanek 11.21 s. Sztafeta 4x100 — 4 komp. (Samberger, Pujanek, Sobieraj, Zakrzewski) 48.4 s. Sztafeta 4x400 — 1 komp. (Przychodny, Prądzyński, Nowak, Rybacki). Pozatem odbywały się w tymże czasie różne gry sportowe międzykompanijne, jak siatkówka, koszykówka, rugby. Na uroczystości wręczenia nagród obecny był d-ca O. K. VII gen. dyw. Dzierżanowski. Po połudn. odbył się mecz hokejowy drużyny reprez. podchorążówki śremskiej z drużyną Lechji z Poznania. Wynik meczu 2:2, bardzo zaszczytny dla podchorążaków.

Płock. Makabi — Siła 1:1 (1:0). Makabi z wieloma rezerwowymi wykazała grę słabą. Siła grała ambitnie i uzyskany przez nią wynik jest zupełnie zasłużony. Bramkę dla Makabi zdobył Szklarek, dla Siły — Frenkiel. Sędzia p. Szatan.

W wewnętrznych zawodach kolarskich Makabi na przestrzeni 30 klm zwyciężył Gałewski, osiągając, mimo fatalnych warunków terenowych, czas 1:07.03 sek., 2) Płoński 1:07:08, 3) Grabman. Czwarte miejsce zajął Lisser Józef, który jedynie wskutek defektu nie uzyskał zwycięstwa.

Z okazji święta P. W. i W. F. odbyły się tu zawody lekkoatletyczne, które dały wyniki następujące. Pięciobój: Wojnarowicz przed Kamińskim (obaj z Jagiellonki). Dziesięciobój: 1) Wojnarowicz (Jagiellonka), 2) Buczkowski (Sem. męskie). Sztafeta 4 x 100: 1) Jagiellonka 48.2. Z wyników indywidualnych wyróżnić należy: 100 mtr. — Tułodziecki (Małachowianka). 11,2. 110 z płotkami — Wojnarowicz (Jagiellonka) 17.8 i skok o tyczce 1) Wilicki i Wojnarowicz (obaj z Jagiellonki) 3.15 mtr.

W niedzielę odbyły się staraniem PTW międzyklubowe regaty, które zgromadziły na starcie osady Włocławka, Torunia, WTW (Warszawa), Wisły (Warszawa) i PTW (Płock). W punktacji ogólnej zwyciężył PTW 19 p. przed WTW 11 p. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto wyniki: czwórki wyścigowe: 1) osada PTW 5:25 s. przed WTW; czwórki odkryte: 1) osada WTW przed Włocławkiem. Jedynki: zwyciężył mistrz Polski Barwicki 6,30. Jedynki nowicjuszy: Dobrowolski (Płock) 6.39; bieg szkół: Włocławek przed Jagiellonką.

Włocławek. Hasmonea (Łódź)—Makabi 2:2 i 4:1. W pierwszym dniu goście pokazali ładną kombinacyjną grę i mieli lekką przewagę. Ze strzału lewego łącznika uzyskali też prowadzenie a po przerwie ten sam gracz podwyższa rezultat do 2:0. Makabi zaciekle atakuje i zdobywa wyrównanie, którego goście nie chcą uznać i schodzą z boiska. Sędzia p. Lewandowski.

W drugim dniu Hasmonea gra brutalnie, dobry bramkarz Makabi zostaje kontuzjowany i Hasmonea zdobywa kolejno cztery bramki (wszystkie przez lewego łącznika). Honorowy punkt zdobywa Makabi na 10 minut przed końcem. Sędziował p. Perelberg.

Tur — Kraft 7:0. Strzelec — Gwiazda 3:1. Mecze o mistrzostwo. Atak Gwiazdy zawiódł, grzesząc impotencją strzałową. Najlepszy u zwycięzców Popiołek.

JAROSŁAW

Jarosław. Zawody 24 Dywizji Piechoty odbyły się z następującym programem: pięciobój wojskowo-sportowy (bieg 60 m. z padnij na padnij, bieg 2000 m. w tem 400 m. po torze szturmowym, granat, walka na bagnety, skok wdal), marsz 10 klm zakończony biegiem szturmowym, właściwy bieg szturmowy i rozgrywki w piłkę koszykową. Przodowały: zespół 17 p. p. zajmując 1-sze miejsca w marszu 10 klm. w doskonałej formie i 1-sze w koszykówce; 39 p. p. zajmując 1-sze miejsce w pięcioboju i biegu szturmowym. Również korzystnie w pięcioboju przedstawiał się zespół 24 p. a. p.

Święto sportowe młodzieży szkół średnich w Jarosławiu poza udanemi ćwiczeniami gimnastycznemi, dało niezłe wyniki w lekkiej atletyce, a mianowicie: bieg 60 m.: 1) Sierosławski (Gimn. II) — 7,2 sek., 2) Ohly (Gimn. II) — 7,3 sek., bieg 100 m.: 1) Ohly 11,7 sek., 2) Haspel (Gimn. I) i Osiczko (Gimn. II) 11.9 s., skok wdal: 1) Haspel 611 cm., 2) Bieleń (Gimn. II) 610 cm., tyczka: 1) Kondracki (Gimn. II), 3 m., 2) Duda (Gimn. I) 2,80 m., kula 5 kg.: 1) Romański (Gimn. I) 12,61 m., 2) Kosiński (Gimn. I) 12.34 m., dysk: 1) Romański 30.02 m., 2) Kosiński 29.26 m., oszczep: 1) Cena (Gimn. I) 44, 23 m., 2) Duda (Gimn. I) 43,02 m., sztafeta 4x60 m.: 1) Gimn. II 28,9 sek., 2) Gimn. I 30.4 sek., sztafeta 4 x 100 m.: 1) Gimn. II 46,4 — wynik równy rekordowi Okręgu Lwowskiego, 2) Gimn. I 48.

W PROMIENIU WARSZAWY

Skierniewice. Wyniki zawodów lekkoatletycznych:

100 m.: Zawicki (Płock) 11.9, kula: Komasiński (Pł.) 10.32 mtr., skok wdal: Zawicki (Pł.) 6 m. 17 cen., skok wwyż: Zabłocki (Sk.) 155 cm., oszczep: Trojanowski (Sk.) 43.76 mtr.

Sztafeta 4x100 mtr.: Płock — 49.5 s., tyczka: Wojnarowicz (Pł.) 2.80 mtr., 1500 mtr.: Pyziak (Sk.) 4.36 mtr.

Poza konkursem Osowski (Skierniewice) osiągnął wyniki: tyczka: 3 mtr. oszczep. 43.02 mtr.

W strzelaniu małokalibrowym dyst. 50 mtr. 5 min. serja 10 strzałów: 1) Wodziński (Pł.) 94, 2) Pruski (Pł.) 89.

Falenica. Orzeł rozegrał ostatnio dwa spotkania o mistrz. kl. C. Z Wolą wygrał 1:0 (0:0) po ciężkiej walce, przyczem zwycięska bramka padła na 8 minut przed końcem gry ze strzału Szydłowera. Następny mecz z Kraftem przyniósł Orłowi wprawdzie zwycięstwo 2:0 (1:0), lecz z przebiegu gry należało się ono raczej Kraftowi. Atak drużyny falenickiej, poza Siedleckim absolutnie nie pracował, temu też należy przypisać niski stosunkowo wynik. Najlepiej spisywały się obrona i pomoc. Z Kraftu wyróżnił się lewoskrzydłowy i środkowy pomocnik. Bramki padły ze strzałów Szydłowera i Siedleckiego.

Makabi urządza 29 i 30 czerwca turniej pomiędzy OKS i Hakoahem z Otwocka oraz Orłem i Makabi z Falenicy.

Pruszków. W niedzielę Znicz (Pruszków) zorganizował w Pruszkowie pod Warszawą dzień propagandy sportu i wychowania fizycznego. Ogółem w zawodach wszelkiego rodzaju wzięło udział 82 zawodników. Bieg uliczny (3 klm.) wygrał Boski (Skra — Warszawa) 9:00,4 sek. przed Figielskim (Strzelec — Pruszków). W klasyfikacji zespołowej wygrał Strzelec pruszkowski przed Skrą (Warszawa). Wyniki zawodów lekkoatletycznych: 100 mtr. — Orzeł (Skra) 12.6 sek., skok wdal — Rusek (Skra) 5.66 mtr., skok wwyż—Turczynowski (Harc. KS — Pruszków) 159 cm. (rekord Pruszkowa)), skok o tyczce — 1 Rusek (Skra) 3.05 mtr., 2) Turczynowicz (HKS) 3.00 mtr., oszczep — Kałuża (Strzelec) 40,70 mtr. (rek. Pruszkowa), dysk — Witkowski (Znicz) 30,47 mtr. (rek. Pruszkowa), kula — Marszałek (Czerwoni) 9,70 mtr. W koszykówce finał wygrał Strzelec, bijąc Skrę 20:9. Nagrody zwycięzcom wręczył wiceburmistrz m. Pruszkowa.

ZAGŁĘBIE GÓRNICZE

Zagłębie Górnicze. Sturm (Bielsko)—Hakoah 2:2. Goście bielscy pokazali się z jaknajlepszej strony, demonstrując grę szybką i technicznie dobrą. W pierwszej połowie Sturm zdobywa dwie bramki, a Hakoah rewanżuje się tylko jedną z błyskawicznego szpica Rychtera. W drugiej połowie Hakoah zupełnie opanowuje boisko i nie dopuszcza gości do słowa. Murem nie do przebycia jest Rottenberg, fenomenalny obrońca Hakoahu. W 30 min. Hakoah wyrównuje z karnego, pewnie egzekwowanego przez Rottenberga.

Na wyróżnienie zasługują ze Sturmu prawa strona ataku i środek pomocy, a z Hakoahu Janklewicz II i bezsprzecznie najlepszy gracz na boisku Rottenberg. Sędziował dobrze p. Jarra.

I. F. C. rez. (Katowice) — Hakoah 4:3. Hakoah w osłabionym składzie z pięcioma graczami pierwszej drużyny ma do przerwy wyraźną przewagę nad rezerwą IFC prowadzi też do przerwy 3:2. W drugiej połowie Hakoah trochę opada na siłach i pozwala sobie wydrzeć, zdawało się, już pierwsze zwycięstwo. Bramki uzyskali Knapik i Opolka dla IFC, Goldstein, Lask i Rychter dla Hakoahu.

Kraft — Sturm 4:0. Mecz powyższych drużyn robotniczych, zakończył się zasłużonem zwycięstwem Kraftu, którego cała drużyna bardzo wyrównana, ma przez cały czas lekką przewagę. Bramki strzelili Korn 3 i Turner 1. Wyróżnić należy Korna, Krzesiwo i bramkarza Kraftu. Sędziował p. Siwek I, dobrze.

Kraft (Będzin) — Kraft (Dąbrowa) 2:2. Drużyna dąbrowska grała bardzo brutalnie. Potępić zwłaszcza należy ordynarną grę braci Wajszalc.

Czeladzkie Towarzystwo Cyklistów przeprowadziło bieg na dystansie 32 klm., 16 startujących: 1) Polak (S. T. C.) 64.30, 2) Wierzbicki (STC), 3- Krakowski (Makabi) 4) Plawner (Hakoah).

TORUŃ i GRUDZIĄDZ

Toruń: Wyniki święta Wych. Fiz.: Dziewczęta: 60 mtr. 1) Laengnerówna T. (g. n.) 8,6 s. 4 x 60 mtr. 1) Gimnazjum pol. 35,8 s. (Ciumlanówna, Maliszewska, Lisińska, Mielicka), skok wdal 1) Wasilewska (gimn. pol.) 4,20 mtr., skok wwyż 1) Ramanisówna (g. pol.) 125,5 cm., rzut dyskiem 1) Kardasińska (sem.) 23,63 mtr., piłka latająca finał: Seminarjum — Gimn. pol. 27:20. piłka koszykowa: Gimn. pol. — Sem. 30:12.

Uczniowie: Bieg 4 x 60 mtr. 1) Sem. (Nagel, Ziętara, Pruski, Znaniecki) 31 s.,k., skok wwyż: 1) Znaniecki (Sem.), 2) Szałła (Sem. m.), 3) Malak (Gimn. m. pol.), 4) Szwemin (Gimn. pol.) wszyscy po 1,40 mtr., trójbój młodszych: 1) Sem. 7684.75 pkt. (Nagel, Szałła, Skowroński, Znaniecki), 2) Gimn. polsk. 7299,85 pkt., 3) Gim. niem. 4552,55 pkt., strzelanie na 100 mtr. 1) Degórski (sem. n.) 110 p. na 30 możliwych, 100 mtr. 1) Mizikowski (sem.). 12,2 s., 2000 mtr. 1) Szmagier (sem.) 6.05, 3 s., 4 x 100 mtr. Seminarjum 50,2 s. (Panszam, Degórski, Mazurkiewicz, Misikowski, skok wdal: 1) Rosiński (sem.) 5,20 mtr., tyczka 1) Zielke (gimn. pol.) 2,70 mtr., rzut oszczepem 1) Łuczak (gimn. pol.) 44,75.

Trójbój o puhar wędrowny p. Wojewody pom. 1) Gimn. polskie 4484,8 pkt. (poraz drugi), 2) Semin. 3765.60 p. Najlepszy zawodnik Łuczak (Gimn. polskie) bieg 100 mtr. 13,2 s., kula 7,252 kg., 8,64 mtr.; skok wwyż 1,62 mtr.) Palant Gimn. pol. — Semin. 5:2. Piłka latająca: Gimn. pol.—Gimn. niem. 20:16. Sem. — gimn. pol. 19:16. Piłka koszykowa: Gimn. pol. — Sem. 29:12. Szczypiorniak: Sem. — Gimn. polskie 1:0.

W ogólnej punktacji puhar przechodni WKS-u „Gryfu" zdobyło Sem. męskie, mając 16 punktów, przed Gimn. pol. 6 p. i Gimn. niem. W roku zeszłym puhar ten zdobyło Gimn. polskie. Organizacja zawodów dobra.

Grudziądz. Olympia — Kaszubia (Wejherowo) 2:1. Rozgrywka o mistrzostwo klasy A Pomorza. Grudziądzanie zwyciężyli zasłużenie, górując kombinacyjnie i technicznie. Pierwsza połowa obfitowała w wiele ciekawych akcyj, natomiast w drugiej połowie gry tempo było znacznie słabsze. Kaszubia wybiła się w ostatnich czasach na czołowe miejsce klasy A. Na zawodach tych jednemu z graczy złamano nogę w dwóch miejscach. Są to skutki zbyt pobłażliwego sędziowania p. Brzezińskiego, który nie umie utrzymać graczy w karbach.

Zawody lekkoatletyczne klasy B, dały wyniki następujące: Bieg 100 m.: Szychowski 12,1 sek., 110 m.: przez płotki: Welski 20.2 sek., 3000 m.: Janicki 11,11 min. Skok o tyczce: Frost 2,90 m., wwyż: Prost 1,50 m., wdal: Szychowski 5,26 m. Pchnięcie kulą: Brzozowski 9,27 m. Rzut oszczepem: Welski 36,28 m., dyskiem: Brzozowski 25.40 m.

Panie: biegi 60 m.: Kamińska 9 s., 100 m.: Jazy 15,3 s. Skok wdal: Kamińska H. 3,70 m., wwyż: Kowalska 1,14 metra.

Rzut dyskiem: Pałaszewska 20,12 m., oszczepem: Kamińska 26.17 m., kulą: Krzemińska 6,62 m. Wyniki słabe z powodu deszczu.

WIEŚCI Z BYDGOSZCZY

Mistrzostwa kolarskie K. S. Polonji rozegrane 16 b. m. wyłoniły w biegu 50 klm. nowego mistrza w osobie Fel. Więcka, II miejsce zdobył Rutkowski, III miejsce Skórcz. Czas Więcka 1 g. 29.36 min.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polonji rozegrane 16 b. m. dały następujące ważniejsze wyniki: 100 i 200 mtr. — Strzałkowski 1.9 i 24.4; skok w dal — Ginter 5.72 mtr.; oszczep — Liwkowski 36.80 mtr.; skok wwyż — Laberz 164 cm.; dysk — Strzałkowski: 110 mtr. płotki — Strzałkowski. 400, 800 i 1500, 400 z płotkami — Hocheisel: trójskok — Strzałkowski. Mistrzem na rok 1929 w ogólnej punktacji został Wiktor Strzałkowski.

Uroczyste Walne Zebranie K. S. Astorji nadało godność członka honorowego p. Mrowińskiemu, współzałożycielowi klubu. Pozatem opracowano program uroczystości 5-lecia, która odbędzie się 29 i 30 bm. W programie, między innemi, międzynarodowy turniej piłkarski (z niem. druż.) i mecz lekkoatletyczny o puhar „Gazety Bydgoskiej".

W piłkarskich mistrzostwach kl. A. po tragicznym meczu Polonji z Olimpją (2 samobójcze bramki) prowadzi Gryf (Toruń) przed Polonją (Bydg.) i Olimpją (Grudz.). W kl. B prowadzi wysoko K. S. Astorja. Astorja — Sparta 4:3. Astorja — Sokół 6:2.

Sparta, kolejowy klub sportowy, zapowiada się b. dobrze, pracując w idealnych warunkach finansowych i przy pełnem poparciu Gdańskiej dyrekcji kolejowej.

Trójbój seniorów Polonji, dla zawodników ponad 30 lat lub 90 kg. wagi odbył się w bież. tygodniu, przy wielkiem zainteresowaniu. Pierwsze miejsce zdobył Pisarski, II — inż. Kochański, III — Czarnecki. Nagrodę w postaci pięknej statuetki ufundował p. dyr. W. Fentross.

Doroczne szkolne święto sportowe dało obraz wszechstronnego olbrzymiego postępu na tem polu Dziesiątki, a w zawodach przysp. wojsk. nawet setki zawodników, to piękny dorobek na, do niedawna, zupełnie jałowym terenie miejscowych szkół.

Ważniejsze wyniki: trójbój dla zawodników ponad 16 lat (100 mtr., skok w dal, kula): 1) Boroń (M. Szk. Handl.) 2) Weinberger Stan. (63) 3) Bzdawski (Gimn. Kl.); 1) połowej Gimn. Humanistyczne, 2) Gimn. Kopernika, 3) Semin. nauczycielskie.

Trójbój dla zawodników poniżej 16 lat (60 mtr., w dal, kula 4 kg.): 1) Maternawski (Sem.), 2) Łoziński (Gimn. Kopernika), 3) Jączkowski (Gimn. Humanistyczne).

Z zawodniczek odznaczyły się: Łożanka i Kozłowska z Żeńsk. Gimn. H., i Polkowska i Osińska z Sem. naucz. żeńskiego.

Gry: koszykówka: I — Kopernika, II — Wydziałowa; siatkówka: I Humanistyczne, II — Seminarjum; palant — I — Kopernika, II — Klasyczne.

PO MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH LWOWA i ŁODZI

POGOŃ PIERWSZYM KLUBEM OKRĘGU

W sobotę i w niedzielę odbyły się we Lwowie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. Doroczny egzamin zgromadził na starcie zawodników Pogoni, Czarnych, Sokoła Macierzy, Sokoła II, AZS-u, Droru, Lechji i Hasmonei. Z klubów prowincjonalnych stawiła się bardzo licznie przemyska Polonja, uderzał natomiast brak Czuwaju i jarosławskiego Sokoła, wykazujących zresztą w lekkiej atletyce wielką aktywność.

Bilans dwudniowych zmagań wypadł naogół nieźle. Wprawdzie brak było wyników, wybijających się ponad przeciętny poziom, jednak jako objaw dodatni zanotować należy znaczne wyrównanie się klasy. Niespodzianką do pewnego stopnia była stumetrówka, w półfinale której aż trzech zawodników osiągnęło 11.4. Gorzej przedstawiała się sprawa na dystansach 200 i 400 mtr., w których walczono zresztą również zawzięcie. Od 800 mtr. wwyż rozpoczęło się królowanie Suwaryna, który zajął pewnie wszystkie pierwsze miejsca. W rzutach wyniki były gorsze niż w ubiegłych latach ,a to z powodu braku Barana (startującego już w poznańskich barwach), a dalej Smakulskiego i Puchalskiego. Również z Polonji nie stawiło się kilku dobrych miotaczy. Najlepiej wypadł rzut oszczepem. Cenie (AZS.) brakowało 3 cm. do 50 mtr. Cena wykorzystując dobrą swą dyspozycję ustanowił też nowy rekord okręgowy w rzucie oszczepem oburącz, osiągając 88.74 mtr. (49.97+38.77).

Nadspodziewanie słabo wypadły skoki. Po zeszłorocznych wynikach oczekiwać należało lepszych rezultatów tymczasem skok wwyż ograniczył się do 161 mtr. wdal nie osiągnięto sześciometrowej granicy, co jednak było w znacznej mierze winą złej skoczni.

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 mtr.: start. 20: 1) po czterech przedbiegach i dwóch międzybiegach, w których trzech zawodników osiągnęło 11.4 sek., doszło do finału czterech zawodników. Pierwsze miejsce zajmuje po ostrym finiszu Wójcik (Pogoń) 11.5, 2) Sliwak (Sok. Macierz) o pierś, 3) Binder (Polonja) o 1 mtr. za pierwszym; 200 mtr. start. 10. Po trzech przedbiegach 1) Wójcik (Pog.) 24.8, 2) Fruchtmann (Polonja) 24.9, 3) Jaskólski (Pol.) 29 s. 400 mtr. 3 start.: 1) Pawłowski E. (Cz.) 55.5 sek., 2) Rodzynkiewicz (Cz.), 3) Jaromik (Pol.). 800 mtr. start. 8: 1) Sawaryn (Pog.) 2:04.6, 2) Łoziński (Sokół II) 2:09.6, 3) Rodzynkiewicz (Cz.) 2:11. 1500 mtr. start 9: 1) Sawaryn (Pog.) 4:17.4, 2) Dobosz (Pog.) 4:30.6, 3) Łoziński (Sokół II) 4:36.2. 5000 mtr. start. 8: 1) Sawaryn (Pog.) 16.06, 2) Dobosz 17:12, 3) Łoziński (Sok. II) 17:26. 10.000 mtr.: 1) Sawaryn (Pog.) 36:29.8, 2) Dobosz (P.) 37.22, 3) Horobiowski (Pog.) 40:04.

Bieg rozstawny 4x100 mtr. start. 4 drużyny: 1) Sokół Macierz (Siwiec, Horoszkiewicz, Kaniak, Sliwak), 47 s., 2) Pogoń 47.2, 3) Polonja, 4) Czarni. Bieg rozstawny 4x400 mtr. start. 4 druzyny: 1) Pogoń (Begaj, Drużbieg, Dubena, Wójcik) 3:53.3, 2) Sokół Macienz o 12 mtr. wtyle, 3) Czarni I„ 4) Czarni II.

400 mtr. przez płotki: po 2 przedbiegach: 1) Dubena (Pog.) 1:06.2, 2) Englert (Sok. Mac.) 1:09.4, 3) Kaniak (Sok. Mac.). W przedbiegu osiąga Dubena 1:03.4.

Rzut dyskiem: 1) Pępkowski (Pol.) 37.21 mtr., 2) Wójcik (Pog.) 36.47, 3) Begaj (Pog.) 33.01; oszczep, start. 6: 1) Cena (AZS.) 49.97, 2) Sliwak (Sok. Mac.) 45.54, 3) Skolik (Pog.) 44.08. Poza konkursem ustanawia Cena nowy rekord okręgowy w rzucie oszczepem oburącz, osiągając 88.74 m. Kula, start. 8: 1) Kaniak (Sok. Mac.) 11.55, 2) Begaj (Pog.) 11.45, 3) Wójcik (Pog.) 11.44.

Skok wdal; start. 16: 1) Fruchtman (Pol.) 5.76 mtr., 2) Sliwak (Sok. Mac.) 5.71, 3) Wicz (Sok. Mac.) 5.66, 4) Dukiet (Sok. Mac.) 5.65, 5) Wójcik (Pog.) 5.57, 6) Dubena (Pog.) 5.48; wwyż, start. 6: 1) Dubena (Pog. 161, 2) Kaniak (Sok. Mac.) 161, 3) Bużenik (Sok. II) 156. Tyczka: 1) Rzepka (AZS.) 3.20 mtr., 2) Lichtblau (S. II) 310, 3) Wrzesionek (Pog.) 3 mtr.

W punktacji ogólnej mistrzostwo Lwowa zdobywa Pogoń 49 pkt., 2) Sokół Macierz 25 pkt., 3) Polonja 13 pkt., 4) Czarni 8 pkt., 5) Sokół II 7 pkt. 6) AZS. 6 pkt.

NOWE TALENTY w Ł. K. S. i PABJANICACH

Jesteśmy po mistrzostwach lekkoatletycznych okręgu, które, jak zresztą w innych miastach Polski, nie należały do udanych nie z winy organizatorów, gdyż strona techniczna zawodów była bez zarzutu, również i nie z winy zawodników. Późno rozpoczęty sezon na bieżni nie był u nas poprzedzony nawet kilkoma przyzwoitemi crossami, gdyż jedynie ŁKS i ŁOZLA zorganizowały 2 międzyklubowe biegi naprzełaj. Inne spały i śpią dotychczas.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa żywotności sportowej w Pabjanicach, gdzie Krusche-Ender i Sokół pracują bardzo pilnie i w dobrych warunkach. Stan ten znalazł wyraz w mistrzostwach okręgowych, w których właśnie ŁKS, Krusche-Ender i Sokół pabjanicki wykazały się pracą.

Niezbyt dobre wyniki, osiągnięte w mistrzostwach, nie dowodzą zresztą słabego poziomu łódzkiej lekkiej atletyki. Były one wywołane trudnościami terenowemi i atmosferycznemi oraz tem, że poszczególni zawodnicy startowali w zbyt wielu konkurencjach. Szczególnie odbiło się to na członkach ŁKS-u, którzy, broniąc mistrzowskiego tytułu na bieżni pabjanickiej, musieli usilnie punkty wypracowywać.

Przyjrzawszy się bliżej materjałowi, należy stwierdzić, że jest on naogół pierwszorzędny.

Tak np. w biegach krótkich Łódź posiada 3-ch utalentowanych zawodników: Lusińskiego (3-ci w zeszłorocznych mistrzostwach Polski na 100 mt.), Malewskiego i Kwaśniewskiego. Szczególnie obiecująco zapowiada się 17-letni Malewski, biegający 100 mtr. — 11.7 przekraczający stale w skoku wdal 6 mtr i w trójskoku 11.30 mtr. Lusiński miał już 11.4 na 100 mtr. i 6,40 w skoku wdal, ale obecnie egzaminy nie pozwoliły mu na trening. Kwaśniewski ma ładny styl w skokach i osiąga ponad 6 mtr. wdal i 165 mtr wwyż. W sprincie wykazuje skłonności raczej do 400 mtr.

Mistrz Okręgu tegorocznego na 100 mtr. Miller (Sokół) jest zawodnikiem starszym i wyników swych nie poprawia.

W dziedzinie sprintu przedłużonego i biegów przez płotki obiecującym jest Laufer I, który już w bliskiej przyszłości zejdzie do 1 min. na 400 m. przez płotki. Zawodnik ten dobrym jest również na 800 mtr., gdzie z Wróblewskim i Opoczyńskim stanowią bezkonkurencyjną w Łodzi trójkę. Ich czasy około 2 m. 10 sek. są jeszcze słabe, ale osiągane są pewnie na fatalnej bieżni.

W biegach długich mistrzem i najlepszym zawodnikiem okręgu jest Starosta, którego tegoroczne czasy znajdują wytłumaczenie w słabej konkurencji.

O wiele lepiej niż w biegach przedstawia się u nas sytuacja w rzutach. Tu prym wiodą zawodnicy „Kruschendera", którzy w młocie (Kun. Miller) stale lawirują około rekordu polskiego i napewno go pobiją. W dysku i kuli znów najlepszymi są Miller i Kun, osiągając około 36 i 12 mtr. W oszczepie ciągle jest mistrzem Dobok (ŁKS) Ostatnio osiągnął 52,25 mtr. i oburącz 84 mtr. Za kilka tygodni z pewnością pobije rekord polski w rzucie oszczepem oburącz. Przekracza go stale na treningach W tyczce Łódź niema specjalisty.

Znacznie wyższy poziom przedstawiają zawodniczki łódzkie. Wyniki sióstr Janowskich (Sokół), Wajsówny (KE) oraz Juszczakówny i Kwaśniewskiej (ŁKS) stoją na poziomie dobrej polskiej klasy Janowska A. osiąga na 200 mtr. 30 sek.; w skoku wdal 4.50; wwyż 135. Jej siostra ma prawie identyczne wyniki Wajsówna ma w dysku ponad 30 i w kuli stale ponad 9 mtr. Fizycznie przedstawia się doskonale. Maleńka Juszczakówna jest talentem sprinterskim. Jej 8.6 s na 60 mtr. i 14.2 s na 100 osiągane bez treningu, obiecują wiele. Kwaśniewska jest wszechstronną i w pięcioboju nie ustępuje zawodniczkom warszawskim

Sport kobiecy poważną przeszkodę znajduje w zakazie przynależności uczenic do klubów sportowych. Tymczasem zawody p. w. i w. f. wykazały, że najlepsze wyniki osiągnęły uczenice uprawiające sport w klubach.

Pozatem lekka atletyka łódzka boryka się z trudnościami terenowemi, bo tylko jedna bieżnia (WKS-u) nadaje się do użytku.

PANIE CRACOVII GÓRĄ

Lekkoatletyczne mistrzostwa pań w Krakowie, pomimo piekielnego skwaru, przyniosły doskonałe wyniki, wymownie świadczące o wysokiej klasie zawodniczek.

Stare gwiazdy udowodniły, naogół, swoją klasę. Gędziorowska, niedościgła w sprincie, mimo przegranej na 200 metrów do Freiwaldówny z powodu przemęczenia 3 finałami sprintów (60, 100, 200) w przeciągu 2 godzin, jest najlepszą biegaczką Krakowa. Jasna, osiągając w rzutach 4 rekordy okręgowe, poprawia się z zawodów na zawody i poważnie już zagraża Konopackiej. Lonka, osiągając 3511 w oszczepie w pierwszych zawodach w sezonie przy minimalnym treningu, zbliża się coraz bardziej do czołowych zawodniczek świata i nie wiadomo, czyby znalazła w dniu dzisiejszym wiele pogromczyń. Freiwaldówna okazała się doskonałą w skokach. Nie zawiodły też nadziei: Pirowska, Korska, Czerska, Golkówna.

Drużynowo zwyciężyła bezapelacyjnie Cracovia 54 p. przed Makabi 33 p., Wisła 17 p. i Legja 2 p.

Wyniki techniczne:

60 m.: 1) Gędziorowska (Crac.) 8.2, 2) Korska (Mak.), 3) Glassnerówna (M.). 100 m.: 1) Gędziorowska (Cr.) 13.7, 2- Korska (M.), 3) Glassnerówna (M.). W przedbiegu uzyskała Gędziorowska bez wysiłku 13:6, 200 m.: 1) Freiwaldówna (Mak.) 28:9, 2) Gędziorowska (Cr.), 3) Kirchmajer (W.).

800 m.: Mitkowska (Wisła) 2:46.8 (r. o.) Stępniowska (Legja), Kirschbaum (M.).

80 pł. Freiwaldówna (M.) 14:1, 2) Pirowska, 3) Malsendorfówna (M.). Doskonały czas Freiwaldówny, nie zostanie uznany, jako rekord okręgowy z powodu wywrócenia płotka. 4x100 m.: 1) Cracovia (Gędziorowska. Czerska, Pirowska. Jasna) 56:6, 2) Makabi, 3) Wisła. 4x200 m.: 1) Makabi (Korska, Glassnerówna, Malsendorfówna, Freiwaldówna) 2:2.2 2) Wisła. Cracovia została zdyskwalifikowana.

Wdal z miejsca: 1) Freiwaldówna (M.) 245, 2) Gedziorowska 213, 3) Czerska 2:09,5. Wdal z rozbiegu: 1) Freiwaldówna (M.) 4.50, 2) Czerska (Cr.) 4:27,3, Golkówna 4.23. Wwyż: 1) Freiwaldówna (M.) 1.37, 2) Pirowska (Cr.) 1.35, 3) Golkówna (W.-.

Kula: 1) Jasna (Cr.) 40.29, 2) Golkówna (W.), 3) Lonka (Cr.). Kula obur.: 1) Jasna 17:76.5 (r. o.), 2) Golkówna (W.), 3) Tabeńska. Rzutem prawą uzyskała Jasna 10:53,5, poprawiając r. o. Dysk: 1) Jasna (Cr.) 32.11, 2) Czerska (Cr.) 27:9.45, 3) Tabeńska (Cr.). Dysk obur.: 1) Jasna (Cr.) 57.16 (r. o.), 2) Czerska 50.955, 3) Kirchmajer (W.). Rzutem prawą uzyskała Jasna 34.20 (poprawiając r. o. Oszczep: 1) Lonka (Cr.) 35.11, 2) Jasna (Cr.) 27.955, 3) Czerska (Cr.) 26.33. Oszczep obur.: 1) Lonka (Cr.) 53.95, 2) Czerska (Cr.) 44.70, 3) Jasna (Cr.).

Organizacja zawodów bardzo słaba.

NOTATKI ŁÓDZKIE

Na szosowe mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniu 14 lipca na szosie Poznań — Inowrocław (200 klm.), wyjadą według wszelkiego prawdopodobieństwa następujący kolarze łódzcy: Kłosowicz, Morga, Muzolf, Sierpiński, bracia Gałęccy, Kołodziejczyk i Sochowicz. Mistrzostwo odbędzie się na tej samej szosie, co przed pięciu laty, kiedy to Hoechsman osiągnął swój kapitalny czas 6 godz. 48 min., wyprzedzając o godzinę następnego zawodnika Chyłkę z Krakowa.

Moskal, były napastnik ŁKS-u, odbywający obecnie swą powinność wojskową w Lublinie otrzymał od swego klubu wykreślenie przez co zmuszony będzie pauzować przez rok.

Łodzi przybywa nowe boisko sportowe, ufundowane przez zarząd Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi. Boisko to mieści się w alejach Helenowskich vis a vis placu sportowego Unionu.

Sekcja bokserska łódzkiego Sokoła rewizytować będzie w dniu 30 czerwca poznańską Wartę. Łodzianie wystąpią w następującym składzie: Rydzyński (w. musza) Małoszczyk (w. kogucia), Kmiczak (w. piórkowa), Krzywicki (w. lekka), Seweryniak (w. półśrednia), Trzonek (w. średnia) i Kopa (w. półciężka).

Drugi mecz piłkarskich reprezentacyj Warszawy i Łodzi o puhar redakcji „Republiki" odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu 4 sierpnia w stolicy. Termin ten proponuje stolica, bo w czasie tym wolni są gracze klubów ligowych z okazji meczu międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja. Pierwszy mecz rozegrany w Łodzi, przyniósł zwycięstwo drużynie stołecznej w stosunku 4:2.

Gorące boje toczą w Łodzi „koszykarze" o tytuł mistrza. Rozgrywki zbliżają się ku końcowi, oblicze więc tabeli przybiera realniejsze kształty. Na czele kroczą: Poznański, Hertha i ŁKS. Finał rozegra się między temi zespołami. Ubiegłej niedzieli pierwszy punkt w mistrzostwie straciła Hertha w meczu z ŁTSG. Z trzech tych drużyn jedynie Poznański nie utracił do tej pory punktu. O utrzymanie się w pierwszej klasie walczyć będą: ŁTSG. Hasmonea, Tur i WKS. W roku bieżącym Ł. O. Z. G. S. liczyć będzie trzy klasy.

Pierwsza kolejka mistrzostw piłkarskich Łodzi została ubiegłej niedzieli zakończona. Na pierwszem miejscu usadowił się Orkan 17 pk. w 10 grach, mając st. br. 30:13.0. O dwa punkty mniej, lecz z lepszym stosunkiem bramek drugie miejsce zajęło ŁTSG. Na trzecie miejsce zepchnięty został ŁKS, czwarte przypadło w udziale WKS-owi.

ŁTSG rozpoczęło już drugą rundę, gromiąc Sokół zgierski 9:2, ma więc dziś równą ilość punktów z Orkanem. Nadchodząca niedziela przyniesie dalsze emocje mistrzostw klasy „A" w postaci meczów: Widzew — ŁTSG, Orkan — WKS. W Pabjanicach derby lokalne w postaci meczu mistrzowskiego między Burzą a PTC. Union gra z Sokołem zgierskim.

NA ROWERZE i MOTORZE

Doroczny wyścig dla uczestników mistrzostw Polski, którzy doszli już do ósemki finałów przewidziany jest 7 lipca w Łodzi. Tak zwany rewanż dla uczestników mistrzostw Polski jest każdorazowo atrakcją sportowej Łodzi

Jubileusz 20-lecia pracy sportowej obchodzić będzie popularny wśród braci kolarskiej kapitan ŁTK i Międzyklubowej Komisji Kolarskiej, p. Mieczysław Karpiński. Przed dwudziestu laty Karpiński rozpoczął swą karjerę sportową, zrazu, jako lekkoatleta, później przerzucając się na kolarstwo, któremu został wierny do dnia dzisiejszego. Był on kilkakrotnym mistrzem województwa łódzkiego na szosie. Ogółem zdobył 79 nagród.

Niedzielny raid motocyklowy dookoła województwa łódzkiego, który tak doskonale wypadł pod względem sportowym — jak i organizacyjnym, dał następujące wyniki:

W kategorji A (motocykle pojedyńcze): zwyciężył p. Nagel (Union) na B. S. A., zdobywając nagrodę firmy „Piast", przed p. Wernerem na „Gillet", zdobywcą nagrody p. Teschego. Dalsze miejsca zajęli pp.: Fiedler na „D. K. W.", Wegner na „B. S. A.", Tamune na „Puchu", Patzer na „A. J. S", Lange na „D. K. W.". Schönborn H. na „B. S. A." (wszyscy Union). Dziewiąte miejsce zajął p. Heryng z Warszawy na „Raleigh". W kategorji tej do mety doszło 15 maszyn na 16 startujących.

W kategorji B (maszyny z przyczepkami): 1) Grabowski na „B. S. A.", zdobywając nagrodę ofiarow. przez firmę „K. Küster i Synowie". 2) Schönborn E. też na „B. S. A." przed Kołakowskim na „A. J. S.", Tomaxem na „Triumphie". Wenskem na „B S A". (wszyscy Union), Wojtowiczem (Ł. T. K.) na „Indjanie". Do mety doszły wszystkie sześć maszyn startujących do biegu.

Raid Polskiego Związku Motocyklowego odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. na dystansie przeszło tysiąc kilometrów. Raid ten, który bez wątpienia zgromadzi na starcie elitę polskich motorzystów, rozłożony jest na trzy dni. Trasa jego przedstawia się następująco:

Etap I Dzień 28 Łódź — Pabjanice— Łask — Zduńska Wola — Sieradz — Błaszki — Opatówek — Kalisz — Jarków — Pleszew — Jarocin — Środa — Poznań — Oborniki — Rogoźno — Wągrowiec — Kcynia — Nakło — Bydgosz. Trasa 389 klm.

Etap II Dzień 29 Bydgoszcz — Kronowo — Mąkoworsko — Tuchola — Chojnice — Brusy — Korne — Kościerzyna — Klukowa Huta — Kartuzy — Przodkowo — Łebno — Szemut—Wejherowo — Reda — Gdynia. Trasa wynosi 257,5 klm.

Etap III. Dzień 30. Gdynia — Soppoty — Gdańsk — Tczew — Gniew — Nowe — Grudziądz — Stolno — Chełmie — Toruń — Służewo — Włocławek — Kowal — Lubień — Krośniewice — Łęczyca — Ozorków — Zgierz — Łódź. Trasa wynosi 380,1 klm. Organizację ogólną objęło znane ze swej sprężystości S. S. Union.

NA BOISKACH MAŁOPOLSKI

Kołomyja. Pierwszy mecz o mistrzostwo kl. C. Tur — Dror, przyniósł zwycięstwo Tura 1:0 (0:0). Zwycięstwo Tura niezasłużone. Dror miał bowiem przez cały czas przewagę, jego napastnicy jednak nie mogli zdobyć się na skuteczny strzał. Pierwsza połowa upływa pod znaczną przewagą Droru, który ładnie atakuje lewą stroną. Kilka niebezpiecznych wypadów Turu likwiduje bramkarz Droru, Bernstein, który przez cały czas gry nie popełnił żadnego błędu. W drugiej połowie uwidacznia się zmęczenie u obu drużyn. Pomoc Droru opada z sił. Jedyna bramka dnia strzelona w 30 minucie gry przez Boczka II. W obu drużynach na wysokości zadania stanęły tria obronne, nadto w Turze środkowy pomocnik, Żepki. Sędziował p. Kasztelan.

Stanisławów. Pogoń (Stryj) — Rewera 1:0 (0:0). Mecz powyższy przyniósł Pogoni wprawdzie dwa cenne punkty, ale drugi występ gości ze Stryja w naszem mieście, pozostawił niesmak. Gracze Pogoni wyobrażali sobie, że sędzia jest poto na boisku, ażeby się z nim sprzeczano. W pierwszych 15 minutach Rewera ma przewagę. Atak osłabiony Sobolewskim pracuje nieproduktywnie, w 5-ej minucie Weber nie wykorzystuje momentu, bo będąc sam pod bramką, w ostatniej chwili daje się ubiec obrońcy. Ma on sposobność zrehabilitowania się, lecz znowu pudłuje. Pogoń tymczasem zaczyna napierać, ale ataki ich likwiduje obrona Rewery, w której doskonałą grą wybijał się Wędrzyński. W 35 minucie Weber ma znowu sposobność uzyskania bramki, ale nie wyzyskuje momentu. Połowa 0:0. Po przerwie gra równorzędna, obie drużyny pragną uzyskać bramkę, co w końcu udaje się w 19 minucie Pogoni, która przez Bydzińskiego uzyskuje bramkę. Rewera zaczyna naciskać, lecz dobry bramkarz Pogoni ratuje swą drużynę od wyrównania.

Górka — Stanisławowia 3:1. Zawody o mistrz. kl. B. Niezasłużona porażka Stanisławowii. Górka jest poważnym kandydatem na mistrza kl. B.

Hakoah II — Jedność 1:4. mistrzostwo kl. B. Hakoah III — Jedność II 4:4. Rewera III — Admira 1:3.

Ruchliwa sekcja tennisowa Sokoła, urządziła dnia 7, 8 i 9 b. m. turniej tennisowy o nieoficjalny tytuł mistrza Stanisławowa, przy współudziale graczy ze Lwowa, członków Pogoni K. T. 24 Czarnych. Wyniki są następujące. Gra panów, finał: Drapała (Lwów) — Pohorylec (Lwów) 6:4, 7:5, 6:3. Gra pojedyncza pań, finał: Niemczewska (S.)— Bystrzynowska (Lwów) 6:0, 6:4, 6:2. Gra podwójna panów, finał: Drapała — Leutner — Altreduller, dr. Hausmann 6:3, 6:1. Gra podwójna mieszana: Racibórska, Drapała — Niemczewska, dr. Raczyński 4:6, 10:8, 6:4.

Złoczów. Janina—Hasmonea (Lwów) 4:1. Mistrz. kl. A. W pierw. połowie gra stała na wysokim, niewidzianym dotąd w Złoczowie poziomie. Hasmonea lepsza technicznie nie umie jednak sprzeciwić, przeciwnie zaś, atak świetnie w tym dniu dysponowanej Janiny strzelał. To też mimo przewagi Hasmonei, Janina uzyskuje w równych odstępach 3 bramki przez Raińę, Zieglera i Hermana. Hasmonea gwałtownie atakuje i uzyskuje honorową bramkę, strzeloną przez Redlera głową po rzucie z rogu. Janina jednak uzyskuje jeszcze przed przerwą 4-tą bramkę strzeloną z 25 metrów przez Marynaka. Po przerwie gra nieciekawa i brutalna toczy się z lekką przewagą Janiny. Z Janiny wyróżnił się atak i obrońca Plewna, z Hasmonei Unich i Rodler. Sędzia p. Grabowski ze Lwowa.

Członkowie sekcji tennisowej Janiny Kulczycki i Herman zadebiutowali b. ładnie na mistrz. okręgowych we Lwowie, dochodząc w grze podwójnej do półfinału, gdzie przegrali z parą Kuchar—Stahl 6:8, 4:6.

Tarnów. Tarnovia — Metal 5:1 (3:0). Po trzechletniej przerwie doszły wreszcie do skutku zawody lokalnych rywali. Po wyniku remisowym (3:3) w r. 1926 pozostawała wciąż otwarta kwestja wyższości tej lub owej strony. Ostatnie spotkanie wykazało bezapelacyjną wyższość Tarnovij nad Metalem. Porównajmy siły obu drużyn na podstawie ostatnich zawodów. Jachimek II (T.) i Wrona (M.) — to dwaj godni siebie rywale; ten ostatni gra tylko z większą ofiarnością i poświęceniem, niż bramkarz czerwonych. Obrona Tarnovii jest o klasę lepsza od tejże linji Metalu, zaś Kobylarz wybija się na czoło drużyny. Linja pomocy z atakiem A-klasowych zespołów w niczem nie ustępowała, a Jachimek I jako strzelec niema konkurenta. Przez cały czas zawodów czerwoni mieli więcej z gry i osiągnęli zupełnie zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli: dr. Maćko (karny), Jachimek I (dwie), Kosiński i Mikulski. Honorowego goala dla zwyciężonych strzelił Kozioł II. Gra ostra, ale nie brutalna. Zawody prowadził p. Wiśniewski.

Przemyśl. Ruch — Czuwaj 5:1. Rewanżowe zawody o mistrz. kl. B. Ruch grał w swym najsilniejszym składzie. W Czuwaju dał się odczuć brak najlepszego środkowego pomocnika Comiraka, zaś występ Gardziela go nie zastąpił. Gra przez cały czas ożywiona, zmienna, prowadzona w żywem tempie i zbyt ostra, obfitowała w szereg interesujących i niebezpiecznych momentów podbramkowych. Sytuacje te wyzyskał jednak lepiej Ruch, którego atak kolejowców, który strzałami był lepiej dysponowany od ataku harcerzy. Wyróżnili się z Kolejowców: Kamarz w ataku, Rymer w pomocy, w obronie: Dutrat-Kurek i bramkarz Rynikiewicz. Drużyna harcerzy grała tym razem b. słabo, przyczem najbardziej pracowitymi okazali się Bilan III. w obronie, bramkarz Szczepański i łącznik Kunerski. Bramki strzelili: Wawrzkowicz 2, Kołamacz, Szymczakowski i Pindor z karnego. Honorowego goala dla harcerzy zdobył Bilan T. z karnego. Zawody prowadził p. Markus ze Lwowa dobrze. Polonia III — Czuwaj II 3:0 (0:0). Mistrz. kl. C Hagibor I — Elektrownia 6:2.

Rzeszów. Pogoń I-b — Resovia 3:0 (3:0). Zawody o mistrz. kl. A. Gra równorzędna i wynik remisowy byłby właściwszy. Pogoń nie pokazała nic nowego ani ciekawego, i przez pewien czas gorsza była od Resovii. Resovia, jak zwykle, za dużo kombinuje, ponadto brak jej dobrych strzelców i zgrania się pomocy z atakiem. Sędzia przeoczył wiele przewinień tak jednej jak i drugiej strony.

Barkochba — WKS 17 p. p. (Rzeszów) 5:1. Zawody towarzyskie.

Dębica. Mecz o mistrzostwo Jutrzenka — Wisłoka nie odbył się z powodu niestawienia się Jutrzenki. (Walkower dla Wisłoki).

Wołkowysk. Zawody lekkoatletyczne święta Przysposobienia Wojskowego przyniosły wyniki następujące. 100 mtr.: 1) Dowsin 12 sek., 2) Giedgowd 12,1 sek., 400 mtr. 1) Dowsin 59 sek., 2) Składanowski, 800 mtr.: 1) Giedgowd 2 m. 22 sek., 2) Morik 2 m. 26 sek., skok wdal: 1) Giedgowd 654 cm., 2) Dowsin 624 cm., tyczka: 1) Wołynczuk 270 cm., 2) Bergiel 265 cm., oszczep 1) Szczepaniak 40.45 cm., 2) Wakuluk 39,25 cm., dysk: 1) Cieżyński 29,8 mtr., 2) Wakuluk 9,23 mtr., 3.000 mt. 1) Gaias 11 min. 16 sek., 2) Ninaro (St. 11 min. 18 sek.

Siatkówka: Gimnazjum — Seminarjum (Swisłocz) 9:7.

Strzelanie I stopnia na 100 mt. z dwóch pozycyj: 1) Andrejew 104 pkt. na 120 możliwych, 2) Grobicki 101 pkt., 3) Kurłowicz 101 pkt. Strzelanie II stopnia na 100 mtr. z trzech pozycyj 1) Bergiel 158 pkt., na 180 możliwych, 2) Wołynczyk Wł. 144 pkt., 3) Guzek W. 144 pkt.

Ostrów (Wlkp.). OKS — Noteć (Chodzież) 3:0. Bezładna gra przy silnej przewadze niezbyt wysilającego się OKS-u. Ostrovia — Czarni 6:3. Nadzwyczaj brutalna obustronnie gra. Na kilka minut przed końcem wtargnęła na boisko publiczność, by rozdzielić bijących się graczy.

Mecz tennisowy Venetia—Concordia (Kępno) dał niespodziewanie wynik remisowy 3:3. Stosunek gemów 87:67 dla Venetii. Wszystkie spotkania prócz bezapelacyjnych zwycięstw Jezierskiego (Ven.) rozegrano w 3 setach. U Venetii [illegible]

NAJPIĘKNIEJSZY MECZ TENNISOWY PRAGI

COCHET BIJE BOUSSUSA W PIĘCIU SETACH

Praga w czerwcu.

Praga jest od niedawna eldoradem tennisowego sportu. Po przez Davis - cupowy mecz z Belgją, pierwszy pobyt Cocheta, spotkanie Praga — Berlin i ostatnie mistrzostwa Czechosłowacji z ponownym udziałem Cocheta i młodego jego rodaka Boussusa, utorował sobie tennis zwycięsko drogę do serc sportowej publiczności.

4—5.000 ludzi na tennisie nie wydaję się tu już nikomu czemś nadzwyczajnem, a 10.000 widzów w czasie pierwszego pobytu Cocheta w Pradze darło się z całych sił i wymyślało sędziemu na stadjonie tennisowym, nie gorzej, niż na boisku piłkarskiem. Ta beztroska transplantacja zwyczajów futbolowych do białego sportu, nie odbyła się wprawdzie tu i ówdzie bez jakiegoś intermezza, ale ktoby sobie co z tego robił, że chłodny zazwyczaj Cochet protestował kilkakrotnie gorąco przeciw gwizdom w czasie gry lub gdy kilku dżentelmenom w bez zarzutu skrojonych tużurkach, spadły z przerażenia monokle.

Międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Czechosłowacji przyniósł w finale gry pojedyńczej i podwójnej zwycięstwo Francuzom.

Mecz Cocheta z młodym jego rodakiem Boussusem był bezsprzecznie najpiękniejszem spotkaniem tennisowem, rozegranem dotychczas w Pradze i przewyższał poziomem swym może nawet pamiętny singl Karol Koželuh — Richards, któryśmy tu swego czasu widzieli.

Boussus przegrał ostatecznie do byłego mistrza świata 6:2, 8:6, 2:6, 5:7 i 6:8, ale jak już sam rezultat wskazuję, była to walka niezwykle zacięta i zwycięstwo w niej należało sie raczej pokonanemu. Dziś ustąpić jeszcze musiał spokojowi, rozwadze i rutynie Cocheta, ale za 2 lata nie powinien mieć Boussus u siebie w domu już przeciwnika, któryby wytrzymałby jego szalone tempo, co równa się właściwie pierwszemu miejscu na liście światowej.

Mecz trwał dwie i pół godziny i był biesiadą dla zwolenników tego sportu. To, co bowiem Francuzi pokazali, to był już prawie — nadtennis.

Zilustruje to najlepiej wyborna historyjka, którą opowiadają z tej okazji w Pradze. Stadjon I. C. L. T. K. leży w kotlince u zrębu której biegnie z jednej strony tor kolejowy. W ciągu meczu zatrzymał się nad kotlinką na kilka minut jakiś pociąg, poczem ruszył w dalszą drogę. W międzyczasie jednak pewien pasażer, przyglądając się z okna spotkaniu obu Francuzów, tak się niem przejął, że — widząc, iż pociąg odjeżdża —bez wahania pociągnął za hamulec bezpieczeństwa. Pociąg stanął, nasz pasażer zapłacił karę, nie odrywając wzroku od gry, a gdy stalowy potwór, sapnąwszy przeraźliwie, chciał znowu ruszyć z miejsca, sportowiec-pasażer, pociągnął za rączkę konsekwentnie po raz drugi, zapłacił jeszcze raz i z ciężkiem wreszcie sercem musiał odjechać właśnie w najciekawszym momencie, gdy Boussus przy stanie 2:2, w piątym i rozstrzygającym secie serwował i miał mecz - bol, czego zresztą nie zdołał wyzyskać i w końcu jak wiadomo uległ.

Historja ta, jeśli nawet nie jest prawdziwa, jest tak dobra, że warto ją było zanotować.

W grze podwójnej, przeciwnikiem Cocheta i Boussusa była w finale mistrzowska para Czechosłowacji Koželuh — Macenauer. Koželuh, który w mistrzostwie odpadł niespodziewanie, doznawszy w ćwierćfinale sensacyjnej klęski od młodego gracza czeskiego Siby, pokazał tu mimo, a może właśnie z powodu ryzykownej, czasami zwarjowanej wprost gry, znowu te niezwykłe technicznie kawałki, które widziało się u niego jeszcze 2 lata temu.

Czesi przegrali w końcu po wspaniałej walce 6:4, 3:6, 5:7.

J. Roha.



ŚWIETNY SKOCZEK NIEMIECKI

Beetz (Berlin), który osiąga stale ponad 180 i odznacza się klasycznym stylem i nadzwyczajną precyzją skoku.

NA STARCIE TENNISOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

Wielki turniej tennisowy w Wimbledonie. rozpoczynający się 24 b. mies. zgromadzi jak zwykle na starcie najlepsze rakiety świata. W stosunku do roku ubiegłego pewnem osłabieniem będzie brak doskonałych Australijczyków. Zgłoszenia pełnych reprezentacyj Szwecji, Grecji, Indji, Kanady, Danji, Szwajcarji są zapewnione. Ameryka wystąpi z Lottem, Hennesseyem, van Rynem, Allisonem, Tildenem i Hunterem, Niemcy wysyłają swych najlepszych z Moldenhauerem, Prennem na czele. Reprezentacja Francji będzie osłabiona brakiem Lacosta, pozatem jednak stanie w komplecie — z Cochetem, Borotrą, Brugnonem i Boussusem, Włochy (Morpurgo), Holandja, Południowa Afryka, Czechosłowacja (Menzel), Belgja, Monaco, Egipt, Węgry, Hiszpanja, Portugalja dopełniają doborowej stawki.

Spotkanie tennisowe Węgry — Anglja zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem Anglji, jednak wykazało, że tennis angielski ma jeszcze poważne braki. Czterdziestoletni Kehrling rozgromił bowiem najlepszych graczy Anglji bardzo pewnie: Gregoryego 5:7, 7:5, 5:7, 6:2, 6:3, Austina nawet w czterech setach 3:6, 6:4, 6:2, 6:2. A wszak Austin, siódmy gracz świata, dyszał zemstą za porażkę doznaną w mistrzostwach Francji. Węgry miały jednak jednego tylko pełnowartościowego gracza, Takacs bowiem ustępował Kehrlingowi znacznie i uległ Gregoryemu 1:6, 0:6, 3:6, a Austinowi 4:6, 2:6, 2:6. W grze podwójnej Gregory, Collins pokonali Kehrlinga, Aschnera 6:4, 4:6, 6:2, 6:3. Anglicy odnieśli więc zwycięstwo w stosunku 3:2 i wchodzą do finału, gdzie spotkają się ze zwycięzcą meczu Czechosłowacja — Niemcy 19—21 czerwca w Pradze). Reprezentacja Czechosłowacji gra w składzie Menzel, Malecek (lub Macenauer), Koželuh, przyczem Koželuh grać będzie tylko w grze podwójnej. Niemcy wystawiają Moldenhauera, Landmanna i Prenna.

Międzypaństwowe spotkanie tennisowe Ameryka — Anglja, rozegrane w Eastbourne, nie miało specjalnego znaczenia, gdyż obie reprezentacje wystąpiły w składach osłabionych. Amerykanie bez Tildena, Huntera i Lotta, Anglja bez Austina, Gregoryego i Collinsa. Ameryka zwyciężyła w stosunku 5:0. Wyniki: Hennessey — Powell 7:5, 5:7, 6:1, 5:7, 6:2, van Rynn—Lester 6:3, 6:1, 6:0, van Rynn — Powell 6:0, 6:3, 6:3. Allison — Lester 6:4, 6:3, 8:6. Allison, van Rynn — Crole Rees, Eames 5:7, 6:3, 6:4, 6:2.

Turniej międzynarodowy o mistrzostwo Holandji przyniósł w finale ponownie spotkanie Tildena i Huntera. „Big Bill" był w świetnej formie, pokonał Huntera wyjątkowo pewnie 6:4, 6:2, 6:3. W półfinałach Tilden wyeliminował Coena 10:8, 6:3, 6:2, a Hunter — Timmera 6:8, 6:2, 6:1, 6:4. W grze podwójnej Tilden, Hunter bez trudu pokonali Timmera, Coena 6:3, 6:3, 7:5. W grze pań niespodziewanie triumfowała mistrzyni Belgji Sigart, bijąc znakomitą Boumann 6:4, 6:4.

Menzel pokonał, pogromcę Koželuha, młodego Sibę w stosunku 6:0, 6:1; świadczy to wymownie o spadku formy mistrza Czechosłowacji.

Baranyi jest już w znakomitej formie, choć dopiero co uzyskał tytuł doktora, w treningach osiąga on często poniżej 1 minuty na 100 mtr. Sensacją Węgier jest młody pływak Meszoly, który na 100 mtr. miał już 1:1,8.

REKORD ŚWIATOWY POBITY PRZEZ TAVERNARIEGO

Nowy rekord światowy ustanowił w Budapeszcie Tavernari, jedna z najwybitniejszych osobistości świata lekkoatletycznego obecnego roku. W biegu na 500 mtr. pokonał on Barsiego, który, zdaniem fachowców, jest w tej chwili najlepszym 400-metrowcem Europy. Czas brzmiał 1:02.9. Barsi miał 1:03.4, to znaczy też lepiej od dotychczasowego rekordu Peltzera (1:03.6). Zaznaczyć należy, że karjera Tavernariego jest istotnie zdumiewająca; jeszcze przed dwoma laty pokonali go na 400 mtr. Rothert i Weiss (mecz Polska — Włochy w Rzymie) teraz żaden 400-metrowiec polski nie wytrzymałby jego tempa na 500 mtr. w ciągu 400 mtr. Inne wyniki: 800 mtr. Tavernari — 1:58.4, wwyż — Kesmarky 182, dysk— Marvalits 42.60, 220 y. Barsi — 23.1 mila ang. Szerb 9:58,2.

Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Paryża przyniósł częściowo świetne wyniki. Ladoumegue wygrał 1500 mtr. w 3:56.2, bijąc swych przeciwników o 50 mtr. Dartigués, na 5 klm, osiągnął po ciężkiej walce 15:06, co Francuzi uważają za wynik doskonały, choć jest on gorszy od wyniku Petkiewicza. Moulines na 400 mtr. poprawił rekord francuski z czasem 48.4 sek., 110 mtr. przez płotki wygrał Viel w 15.8. Na 100 mtr. Sureau miał 11.2 sek. (Cerbonney był szósty) Skok wwyż Menard 190. Kula — Noel tylko 13.91, choć przed tygodniem zbliżył się on do 15 mtr. W sztafecie 4x100 mtr. U. A. I. miał 43 sek.

Na zawodach w Niemczech osiągnięto następujące lepsze wyniki: w mistrzostwach Westfalji trzech nieznanych skoczków miało ponad 7 mtr. wdał (Bergmeyer 724, Bölmke 714, Reckhaus 711). Panna Peter przebiegła 100 mtr. w 12.8, a w sztafecie 4x200 mtr. panie Steinberg, Wittman, Laue, Bredow osiągnęły 1:48.1 sek. (średnio po 27 sek.). Na 80 mtr. płotki Bredow miała 12.9, na 800 mtr. Siegner 2:29,9. W znakomitej formie była Dollinger, która wygrała 100, 200 i 800 mtr. w świetnych czasach 12.7, 26.3 i 2:28.5. Amther miała w skoku wwyż 145, a w skoku wdal 555.

Zawody lekkoatletyczne w Helsingforsie przyniosły szereg sukcesów Niemcom. 100 mtr. wygrał Könnig w 10.6, 200 mtr. — Schlösske w 22.1. Na 1000 mtr. zwyciężył Böcher w 2:33.1, uległ jednak na 1500 mtr. Larvie w czasie 3:59.6. Kohn przegrał 5 klm., osiągając czas 15:11, a na 3 klm. był czwarty; zwycięzca Helle miał 8:47.1. W znakomitej formie był znowu Hirschfeld, który wygrał kulę rzutem 15.97, dysk 43.33. W skoku wdal Meier osiągnął 705.

Niemiecko-skandynawskie igrzyska sportowe studentów, rozegrane w Kilonji, przyniosły wyniki następujące: 100 mtr. Hempelmann (N) 10.8, 400 mtr. Storz (N) 49.6, 5 klm. Johansen (Nor.) 15:34, sztafeta szwedzka — Niemcy — 2:02.2, skok wwyż — Ladewig (N), Bergstrom (Sz.) i Kokkonen (Fin) po 183, wdal — Toeplius (Fin) 709, dysk— Viiri (Fin) 44.42, oszczep — Reinikka (Fin) — 61.45, kula — Viiri (Fin) 14:035, 800 mtr. — Muller (N) 1:59.3, tyczka — Stechmeser (N) 350. W punktacji ogólnej zwyciężyła Finlandja przed Niemcami i Szwecją.

Nowy talent w skoku o tyczce wykryto w Budapeszcie. Nieznany nikomu Biro za pierwszym startem miał 372.

1 miljon dolarów ofiarował rząd amerykański na potrzeby Olimpjady w Los Angeles i Lake Placid

TRZY TRIUMFY PIŁKARZY SZWEDZKICH

Piłkarze Szwecji są w świetnej formie. Reprezentacyjna drużyna zdołała pokonać w przeciągu jednego tygodnia aż trzy państwa, między innemi takich potentatów piłkarskich jak Holandję i Danję.

Z Finlandją walczył garnitur rezerwowy Szwecji, co wystarczyło jednak do zwycięstwa w stosunku 3:1. Spotkanie Szwecja — Danja rozegrane zostało w Göteborgu wobec 24.000 widzów. Szwedzi przeważali bez przerwy, zdobyli pierwszą bramkę przez Rydella, drugą przez Kaufeldta, a wkrótce po przerwie Kroon podwyższył wynik 3:0. Duńczycy rozpoczęli teraz generalną ofenzywę, uwieńczoną po dwudziestu minutach bramką, zdobytą przez starego internacjonała Michaelsa Rhode. Gdy Jörgensen wreszcie ustalił wynik 3:2, rozpoczęła się gra brutalna, lecz wynik, mimo wysiłków obu stron, pozostał niezmieniony. Znakomita forma Szwedów sprawia że spotkanie Szwecja — Niemcy dnia 23 b. m. będzie niezwykle interesujące.

Międzyokręgowe mistrzostwo Niemiec, najcelniejsza impreza piłkarska Rzeszy cieszy się znacznie większem powodzeniem, niż walka o t. zw. puhar związków, który w styczniu i lutym rozgrywają reprezentacje poszczególnych okręgów. Cały rok rozgrywek o mistrzostwo podokręgu, a potem okręgu, ma na celu jedynie wyłonienie reprezentantów w rozgrywkach finałowych. Reprezentantów tych jest szesnastu (po dwuch z okręgu), a walczą oni następnie systemem puharowym.

Poprzednia niedziela przyniosła dwa spotkania wstępne, zakończone zwycięstwem Herthy i Breslau 0:8. Walka rozgorzała jednak dopiero dnia 16 b. m. (6 meczów). Naogół stwierdzono znowu fakt, jak, niesprawiedliwem jest równouprawnienie okręgów i kwalifikowanie do finałów zarówno mistrzów Niemiec południowych czy Berlina, jak i reprezentantów okręgu bałtyckiego i południowo-wschodniego. Między temi drużynami jest bowiem różnica conajmniej klasy.

W najlepszej formie były drużyny południowe, które bez wyjątku odniosły wysokocyfrowe zwycięstwa. Obie drużyny berlińskie zakwalifikowały się też do dalszych rozgrywek. Pozatem ósemki ćwierćfinałowej dopełniają mistrz zeszłoroczny Niemiec — Hamburger S. V., reprezentant Zachodu — Schalke 04, oraz... drużyna wrocławska — Breslau 08, która jednak zawdzięcza ten zaszczyt jedynie temu, że bałtycki jej przeciwnik grał jeszcze gorzej.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: I. F. C. Nürnberg, przypuszczalny mistrz Niemiec, w formie, która przypomina jego najlepsze czasy, pokonał groźną drużynę Północy — Holstein (Kilonja) w stosunku 6:1. S. V. Fürth pewnie zwyciężył Fortunę z Dusseldorfu w stosunku 5:1, Bayern (Monachjum) bez trudu wyeliminował Dresdner S. C., bijąc go 3:0. Nikłe zwycięstwo odniósł natomiast mistrz zeszłoroczny Hamburger S. V. nad Meidericher S. V. Wynik brzmiał zaledwie 3:2. Niespodziewanie złą formę wykazała również Tennis Borussia (Berlin), bijąc dopiero po zaciętej walce po przedłużeniu Titanię ze Szczecina 3:2. Wreszcie niemałą sensacją była porażka najlepszej drużyny Niemiec środkowych Wackeru (Lipsk) w spotkaniu z Schalke 04 w stosunku 1:5.

Reprezentacja Wiednia w składzie mocno rezerwowym (gracze Nicholsonu Floridsdorfu i Wackeru) rozgromiła wprost reprezentację Niemiec południowo-wschodnich we Wrocławiu zwyciężając w stosunku 7:2. Niemcy nie dochodzili wogóle do głosu.

Drugi reprezentant Włoch w puharze środkowo-europejskim nie został jeszcze wyznaczony. Powtórzone bowiem spotkanie Milano-Genova dało ponownie wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Olympique (Marsylja) doznał dwuch ciężkich porażek w czasie tournee po Niemczech. München 1860 pokonał go 4:2, a Eintracht (Frankfurt) 5:0. Jest to nowy dotkliwy cios dla piłkarstwa francuskiego, które ostatnio nie ma żadnych sukcesów do zanotowania.

W mistrzostwie Hiszpanji na czele tabeli kroczą Real Madrid, Barcelona, Arenas. Najwięcej szans na zdobycie mistrzostwa ma znowu Barcelona, która ma najmniej straconych punktów.



MISTRZYNI SCULLINGA

Zwyciężczyni jedynek na zawodach związkowych Rzeszy niemieckiej rozegranych w Grünau pod Berlinem.



NAJLEPSZA CZWÓRKA WIOŚLARSKA RZESZY



NA PODBÓJ KANAŁU LA MANCHE WYRUSZA 12-LETNIA ANGIELKA.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł 0.80 poza tekstem zł 0.40

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" wew. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 1 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.